

Polska i NRD zawarły układ o obrotach płatniczych

WARSZAWA (PAP)

W dniach od 15 do 18 stycznia br. przebywała w Warszawie delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod przewodnictwem sekretarza stanu w ministerstwie finansów Niemieckiej Republiki Demokratycznej p. Willy Rumpfa, w celu przeprowadzenia rozmów i zawarcia układu w sprawie obrotów płatniczych między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Rozmowy odbyły się w duchu szczerzej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

W wyniku rozmów został w dniu 18 stycznia br. podpisany układ o obrotach płatniczych między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną na okres od 1952 r. do 1955 r.

Układ ten określa zasady i sposób regulowania płatności, wynikających ze stosunków w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej między obu państwami.

Zgon Jerzego Borejszy

Komitet Centralny PZPR z głębokim żalem zawiadamia, że dnia 19 stycznia br. po długotrwałej chorobie zmarł w Warszawie długoletni działacz KPP i PPR, zastępca członka KC PZPR, wybitny publicysta i działacz kulturalny — Towarzysz Jerzy Borejsza.

W związku ze śmiercią wybitnego działacza społecznego i kulturalnego Jerzego Borejszy, Prezydium Rady Ministrów postanowiło, aby pogrzeb Jego odbył się na koszt państwa. Żonie i synowi zmarłego przysługują zaopatrzenie.

Pogrzeb Jerzego Borejszy odbędzie się w dniu 22 bm. na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Trumna ze zwłokami wystawiona będzie na widok publiczny w lokalu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przy ul. Foksal 3/5 we wtorek 22 bm. od godz. 10 do godz. 12.30.

Jerzy Borejsza urodził się 14 lipca 1906 r. w Warszawie. Do walki w szeregach ruchu robotniczego przystąpił w r. 1927, a w roku 1929 został członkiem Komunistycznej Partii Polski. Jako aktywista partyjny pracował w Wydziale Propagandy i Agitacji Komitetu Warszawskiego KPP oraz pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji w komitetach dzielnicowych partii na Woli, Mokotowie i w Warszawie-Podmiejskiej. Pracował również w redakcji centralnej KPP i w Centralnym Wydziale Zawodowym.

Jerzy Borejsza, obdarzony wybitnym talentem publicystycznym, rozwijał w owym czasie żywą działalność prasową i pisarską. W latach 1936—1939 występował wielokrotnie na łamach prasy w obronie Republiki Hiszpańskiej. Brał aktywny udział w walce o utworzenie ludowego frontu obrony praw mas pracujących i niepodległości Polski, zagrożonej przez hitlerowski imperializm. Za swą rewolucyjną działalność był prześladowany przez władze sanacyjne.

Po wybuchu wojny Jerzy Borejsza znalazł się na emigracji w ZSRR. Od r. 1942 walczył przeciw najazdom hitlerowskim w szeregach Armii Radzieckiej na froncie kalinińskim. Za zasługi swe został odznaczony Orderem „Czerwonej Gwiazdy”. Od chwili powstania Związku Patriotów Polski, a następnie od chwili utworzenia i Dywizji Wojska Polskiego Jerzy Borejsza oddał wszystkie swe siły sprawie walki o Polskę Ludową. Był oficerem i Dywizji Wojska Polskiego. Pracował w redakcji organu ZPP „Wolna Polska” i „Nowe Widnokręgi”.

Po wyzwoleniu kraju Jerzy Borejsza stał się jednym z najczynniejszych organizatorów życia kulturalnego Polski Ludowej. Był założycielem i prezesem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” oraz pełnomocnikiem rządowym dla zorganizowania „Osolineum”. Wraz z grupą najwybitniejszych intelektualistów polskich i zamianowanych organizował w r. 1948 i Komitet Intelektualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu, który odegrał poważną rolę w rozwoju światowego ruchu pokoju.

Kongres Zjednoczeniowy w grudniu 1948 r. wybrał Jerzego Borejszę na zastępcę członka Komitetu Centralnego PZPR.

Głos WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. AB

Poznań, wtorek 22 stycznia 1952 r.

Nr 19 (2452)

Zobowiązaniami cczą robotnicy 10 rocznicę powstania PPR

Dodatkowa produkcja i zwiększona wydajność dadzą milionowe oszczędności

WARSZAWA (PAP)

„Któż, jeśli nie Polska Partia Robotnicza — przodowniczka narodu — sprawi, że z gruzów wyrośnie nasza piękna i nowoczesna fabryka. Któż, jeśli nie członkowie tej Partii uczynią nas kochać pracę i kochać Polskę tak, aby była silna, niepodległa i bogata. Każdy robotnik, każdy, kto ma otwarte oczy, widzi i rozumie, że PPR prowadzi nas do zwycięstwa, tak jak dzisiaj jej kontynuatorka — PZPR — prowadzi nas do nowych zwycięstw. To Partia nasza uczy nas łamać trudności i pokazuje nam perspektywę szczęśliwej przyszłości — socjalizm”.

Te słowa Kazimierza Musielaka, młodego przodownika pracy z Wykonalni Zakładów Włókien Sztucznych w Szczecinie, poparli wszyscy zebrani na masówce, poświęconej 10 rocznicy powstania PPR, składaniem zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia tej rocznicy.

Robotnicy z działy włókna ciętego postanowili wyprodukować w styczniu dodatkowo ponad 5 ton włókna, zaś przedsiębiorcy — podnieść wydajność pracy o 15 proc. i w ten sposób w ciągu 2 miesięcy wyprodukować dodatkowo 3 tony jedwabiu. Ogólna wartość zobowiązań podjętych przez załogę tych zakładów wynosi 232 tys. zł.

Załoga Państwowej Fabryki Obuwia im. Mariana Buczka w Lublinie, dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR, zobowiązała się przez bardziej racjonalne wykorzystanie surowca przy wykroju skór miękkich i twardych uzyskać oszczędności sięgające sumy 105.864 zł oraz podnieść jakość produkowanego obuwia.

Na czoło podjętych przez załogę Paławagu zobowiązań, których wartość wynosi około półtora miliona zł wysuwa się postanowienie robotników wydziału budowy wagonów towarowych.

Z wydziału tego wpłynęło ponad 520 deklaracji wzmożenia wydajności pracy, oszczędności materiałów i zwiększenia jakości produkcji.

Cenne zobowiązania podejmują również budowniczowie wielkich obiektów planu 6-letniego.

Budowa metra w Budapeszcie

BUDAPEST (PAP)

W szybkim tempie posuwa się budowa metra budapeszteńskiego — jednej z największych inwestycji węgierskiego planu 5-letniego.

Budowniczo-metrowi wykonali zadanie produkcyjne 1951 roku w 107 proc.

letniego. Załogi siłowni w Jaworznie podjęły zobowiązania o łącznej wartości 1 miliona zł. W Nowej Hucie brygady Michonla, Wojtasa i Stycznia zobowiązały się uzyskiwać po 180 proc. normy, aby wykonać zadania produkcyjne I kwartału o 15 dni przed terminem.

W stolicy uroczysta akademicka dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR odbyła się w Fabryce Samochodów Osobowych. Załoga podjęła liczne zobowiązania produkcyjne. M. in. postanowiono wykonać ponad plan dwa samochody osobowe M-20-Warszawa. Łączna wartość zobowiązań załogi FSO wynosi około 285 tys. zł.

Obok robotników miast cenne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR podjęły załogi wszystkich Państwowych Gospodarstw Rolnych woj. łódzkiego. Oprócz licznych zobowiązań zespołowych — przeszło 2 tys. robotników rolnych stanęło do realizacji czynów indywidualnych. Ogółem wartość zobowiązań robotników PGR woj. łódzkiego przekracza sumę 200 tys. zł.

Uruchomienie nowoczesnej maszyny papierniczej wykonanej całkowicie w kraju

WARSZAWA (PAP)

Dzień 19 stycznia 1952 r. był wielkim świętem załogi Mirkowskiej Fabryki Papieru w Jezioronie k. Warszawy. W dniu tym ruszył nowy oddział produkcyjny, który stanowi początek zakrojonej na wielką skalę rozbudowy fabryki.

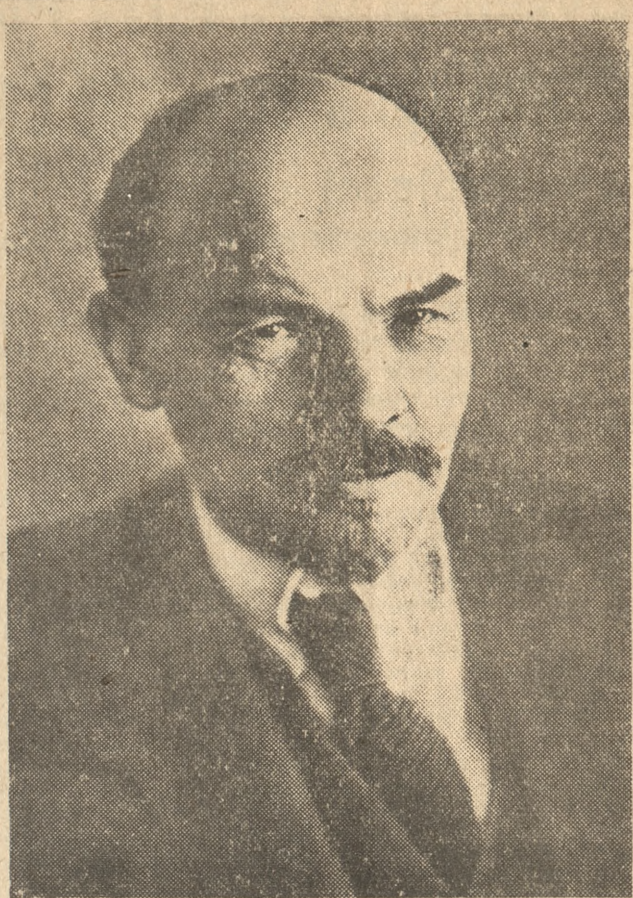
Mirkowska Fabryka ma w ciągu planu 6-letniego, w wyniku rozbudowy, podnieść swoją produkcję przeszło pięciokrotnie, szczególnie zaś w dziedzinie produkcji najsłabszych gatunków papieru, a m. in. pergaminu, bibułek papierosowej, wysokogatunkowych papierów itp.

Jednocześnie z uroczystością otwarcia nowego oddziału uruchomiona została najnowocześniejsza, olbrzymia maszyna papiernicza, zaprojektowana przez polskich konstruktorów i wykonana po raz pierwszy całkowicie w kraju.

Na uroczystości uruchomienia nowego oddziału w fabryce mirkowskiej przybyli ministrowie przemysłu chemicznego, inż. B. Rumiński, przedstawiciele partii, związków zawodowych i Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego.

Minister Rumiński, dokonując otwarcia nowego oddziału produkcyjnego, podkreślił wielki wkład załogi w uruchomienie i usprawnienie produkcji, jak również przedstawił najważniejsze zadania dalszej rozbudowy tej fabryki.

Na zakończenie uroczystości wybitni przodownicy pracy zasłużeni przy budowie i montażu urządzeń nowego oddziału, otrzymali nagrody pieniężne i dyplomy uznania.



(Fot. CAP)

W dniu wczorajszym minęła 28 rocznica śmierci Włodzimierza Lenina

Na zdjęciu: W. I. Lenin w r. 1917

Uroczysty obchód 28 rocznicy zgonu Włodzimierza LENINA

MOSKWA (PAP)

NARODY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO OBCHODU 28 ROCZNICY ZGONU WŁODZIMIERZA LENINA — ZAŁOŻYCIELA PARTII BOLSZEWICKIEJ I PIERWSZEGO NA ŚWIECIE PAŃSTWA SOCJALISTYCZNEGO. W MIASTACH I WSIACH, W KOŁCHOZACH I ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH, W KOPALNIACH I HUTACH ODBYWAJĄ SIĘ MASÓWKI I AKADEMIE ŻAŁOBNE, POŚWIECONE PAMIĘCI LENINA.

Cała prasa radziecka zamieszcza artykuły i publikuje liczne materiały, poświęcone życiu i rewolucyjnej działalności Lenina oraz jego genialnemu kontynuatorowi — Stalinowi.

W artykule wstępnym pt. „Leninizm — podstawa wychowania komunistycznego mas pracujących” dziennik „Prawda” stwierdza m. in., że miliony ludzi radzieckich wychowywały się i wychowują na dziełach klasyków marksizmu-leninizmu, czerpią z nich wiedzę, wiarę, nowe siły do walki o zwycięstwo sprawy klasy robotniczej.

PRAGA (PAP)

Uroczystości obchodu narodu czechosłowacki 28 rocznicy zgonu Lenina, Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Czechosłowacko - Radzieckiej odbywają się, przy współudziale organizacji społecznych, akademie poświęcone pamięci Lenina, triumfowi wielkiej nauki Lenina-Stalina w ZSRR i krajach demokracji ludowej.

SOFIA (PAP)

W związku z 28 rocznicą zgonu Lenina w całym kraju odbywają się akademie, poświęcone życiu i działalności wielkiego wodza mas pracujących.

Uroczystą akademią Poznań uczcił 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej

W dniu wczorajszym o godz. 18 w Państwowej Operze im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu odbyła się z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego i Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uroczysta akademicka, poświęcona dziesiątej rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Uroczystość rozpoczęła — podjęta spontanicznie przez liczną zgromadzoną publiczność — Międzynarodówka.

Otwarcia akademii dokonał sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR — Szymczak, który równocześnie powitał przybyłych na uroczystości: sekretarza Komitetu Wojewódzkiego — Hetmańską, przewodniczącą Wojewódzkiej Rady Narodowej — Migonla, reprezentanta Armii Czerwonej płk. Korolę, przedstawiciela Wojska Polskiego generała Sienickiego, przedstawicieli nauki, kultury i sztuki oraz przodowników pracy z poznańskich zakładów produkcyjnych.

Wygłoszony przez sekretarza KW PZPR Hetmańską referat nakreślił drogę powstania i roz-

woju Polskiej Partii Robotniczej, jej założenia ideowe oraz pracę i walkę w okresie hitlerowskiej okupacji i w pierwszych latach powojennych. Wielokrotnie gorącymi oklaskami przerywali zgromadzeni słowa prelegentki, mówiące o stworzonych przez PPR podwalinach sojuszu robotniczo-chłopskiego, o celu zmagania i wysiłków partii w oparciu jej poczynań o przyjaźń i braterską pomoc Związku Radzieckiego.

Serdeczne, długotrwałe owacje na cześć Przewodniczącego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezydenta Bolesława Bieruta i Chorążego obozu pokoju Józefa Stalina zakończyły część oficjalną akademii.

W bogatej części artystycznej udział wzięli: prof. Lisicki, artyści Teatru Polskiego — Jabłonowska, Kiernikówna, Maśliska, Rudnicki, chóry „Hasło”, „Arlon”, chór Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego oraz orkiestra Państwowej Filharmonii.

Dyskusja w Komisji Politycznej ONZ demaskuje agresywne cele polityki USA

zmierzającej do rozpętania nowej wojny

Wyniki głosowania nad pokojowymi propozycjami radzieckimi

PARYŻ (PAP)

W Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zakończyła się dyskusja nad propozycjami radzieckimi w sprawie sposobów zapobieżenia niebezpieczeństwu nowej wojny oraz w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Jak wiadomo, delegacje Stanów Zjednoczonych i innych krajów tworzących agresywny blok w ONZ, usiłowały nie dopuścić do dyskusji nad propozycjami radzieckimi. Jednakże wielkie zainteresowanie na całym świecie, że próby delegacji amerykańskiej zakończyły się fiaskiem i wokół propozycji radzieckiej rozwinęła się szeroka dyskusja.

Przewodniczący delegacji radzieckiej, minister Wyszynski, podsumował dyskusję i zdemaskował spisek zmontowany przez delegację amerykańską, mający na celu niedopuszczenie do omówienia pod względem merytorycznym propozycji radzieckich w sprawie zapobieżenia wojnie i utrwalenia pokoju.

Delegacje krajów należących do agresywnego bloku — powiedział m.in. Wyszynski — uciekały się przez cały czas dyskusji do nieczestnych insynuacji i oszczerstw, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu, ażeby oszukać opinię publiczną i zamaskować w ten sposób fakt, że nie chcą

przyjąć propozycji radzieckich, zmierzających do usunięcia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do zabezpieczenia pokoju.

Po przemówieniu ministra Wyszynskiego przewodniczący stwierdził, że dyskusja została zamknięta i że Komisja powinna przeprowadzić głosowanie.

Jak wiadomo, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji wzywały w toku dyskusji inne delegacje do odrzucenia pierwszego punktu projektu rezolucji radzieckiej, który stwierdza, że przynależność do bloku atlantyckiego i tworzenie baz wojennych na obcych terytoriach nie dają się pogodzić z przynależnością do ONZ, oraz drugiego punktu dotyczącego pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego, jak również 8 punktu, który wzywa rządy pięciu wielkich mocarstw do zawarcia paktu pokoju.

Jeśli chodzi o resztę propozycji radzieckich (punkty 3, 4, 5, 6 i 7), przewidujące ogłoszenie zakazu broni atomowej, redukcję sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw i wprowa-

dzenie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem zakazu i wykonaniem redukcji zbrojeń, to delegacje Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji nie ośmieliły domagać się odrzucenia tego punktu i uciekiły się do manewrów. Złożyły one projekt rezolucji, żądającej, aby Komisja Polityczna przekazała te punkty propozycji radzieckiej Komisji dla Spraw Rozbrojenia.

Burżuazyjna prasa francuska przyznawała, że delegacja amerykańska będzie musiała uciec się do machinacji i zastoso- wać wobec innych delegacji silną presję, ażeby przeforsować ten wniosek, którego celem jest pogrzebanie rezolucji radzieckiej w Komisji dla Spraw Rozbrojenia. Nawet tuba amerykańskich kół rządzących — paryski dziennik „Franc Tireur” — pisała, że Amerykanie muszą się uciec do manewru ponieważ wiedzą, jak przychylnie ustosunkowały się do nowych propozycji radzieckich delegacje niektórych krajów arabskich i azjatyckich.

Oto dlaczego delegacja amerykańska nie chciała dopuścić do głosowania nad punktami 3, 4, 5, 6 i 7 rezolucji radzieckiej i przy pomocy posłusznym jej delegacji wysunęła wniosek przekazania tych punktów komisji rozbrojeniowej. Wniosek ten został uchwalony mechaniczną większością głosów Komisji Politycznej, a następnie przystąpiono do głosowania nad punktami 1, 2 i 8 propozycji radzieckiej. Pod naciskiem delegacji amerykańskiej, te punkty delegacji radzieckiej zostały przez większość Komisji Politycznej odrzucone.

Znamienne jest jednak, że znaczna część delegacji nie poparła stanowiska Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji.

Tak np. podczas głosowania nad punktem rezolucji radzieckiej wzywającym rządy pięciu mocarstw do zawarcia paktu pokoju, 11 delegacji głosowało za tą propozycją, w tym delegacje ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Ukrainy, Białorusi, Egiptu, Brazylii, Syrii, — a 13 delegacji (Meksyk, Indie, Iran, Pakistan, Liban, Abisynia, Indonezja, Liberia, Argentyna, Urugwaj, Ekwador, Irak i Honduras) nie chciały poprzeć wniosku amerykańskiego w sprawie odrzucenia propozycji radzieckiej i wstrzymały się od głosu.

Dyskusja w Komisji Politycznej nad propozycjami radzieckimi wykazała raz jeszcze do czego dąży w rzeczywistości Stany Zjednoczone i dowiodła, że celem polityki Stanów Zjednoczonych jest rozpętanie nowej wojny światowej.

Jednocześnie dyskusja w Komisji Politycznej wykazała, że Związek Radziecki prowadzi i będzie nadal wytrwale prowadził walkę o pokój, o bezpieczeństwo narodów i trwałą współpracę między narodami.

Stworzymy wielką sztukę Polski Ludowej

— piszą uczestnicy Walnego Zjazdu Polskich Artystów Plastyków do Prezydenta R. P.

WARSZAWA (PAP). UCZESTNICY V WALNEGO ZJAZDU DELEGATÓW ZW. POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW PRZESŁALI NA RĘCE PREZYDENTA RP BOLESŁAWA BIERUTA DEPESEJ NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

„Obywatelu Prezydencie! Walny Zjazd Związku Polskich Artystów Plastyków, obradujący w Warszawie w dniach 15—18 stycznia 1952 r., przesyła Wam, Obywatelu Prezydencie, serdeczne słowa czci i uznania i zapewnia, że Wsze wskazania o służbie społecznej sztuki Polski Ludowej będą w pełni realizowane przez ogół polskich artystów.

Zjazd w ciągu swoich czterodniowych obrad podsumował w oparciu o metodę realizmu socjalistycznego pracę polskich artystów, a zwłaszcza doświadczenia płynące z drugiej ogólnopolskiej wystawy, postanawiając jeszcze wydatniej

Świat

w kilku wierszach

PEKIN. Prasa chińska donosi o szybkiej likwidacji analfabetyzmu w Chinach. I tak np. w Chinach wschodnich około 15 milionów chłopów uczęszcza na kursy dla analfabatów oraz na kursy dokształcające.

PARYŻ. Z dniem 21 stycznia zostaną zamknięte wszystkie konsulaty brytyjskie w Iranie.

KOPENHAGA. Rząd duński pod presją Amerykanów postanowił powiększyć o 20 proc. wydatki na cele wojenne. Dania zgodziła się zadośćuczynić postulatowi Rady Państwa Atlantycznego w sprawie przedłużenia okresu służby wojskowej do 18 miesięcy.

PARYŻ. Ludność pracująca w Sudanie czynnie przygotowuje się do Kongresu Obronców Pokoju Krajów Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. We wszystkich większych miastach odbywają się masowe wiece, na których wybierani są delegaci na Kongres.

MOSKWA. W Związku Radzieckim ukazała się nakładem wydawnictwa „Młoda Gwardia” książka warszawskiego korespondenta dziennika „Prawda” — Jakuba Makarenki p. t. „W wolnej Polsce”.

BERLIN. Robotnicy portowi w Hamburgu odmówili ostatnio wyładowania dwóch transportowców brytyjskich z amunicją.

MOSKWA. W ZSRR szybko rozwija się uprawa geranium. Liście i łodygi tej rośliny zawierają olejki eteryczne, które znajdują szerokie zastosowanie w przemyśle perfumeryjnym.



Fot. — CAF

W 28 ROCZNICĘ ŚMIERCI W. I. LENINA

Na zdjęciu: Reprodukacja obrazu malarza Nałbandiana „W. I. Lenin i J. W. Stalin przy opracowywaniu planu elektryfikacji Rosji”

Kaniebne stanowisko anglo-amerykańskiego bloku w Komisji do Spraw Humanitarnych i Społecznych wobec zbrodni gen. Franco

PARYŻ (PAP)

Komisja do Spraw Humanitarnych i Społecznych odmówiła rozpatrzenia rezolucji polskiej w sprawie 24 patriotów hiszpańskich, którym grozi śmierć.

Jak wiadomo, rezolucja polska domagała się od przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego interwencji u kompetentnych władz hiszpańskich w celu uratowania życia 24 patriotom hiszpańskim, którzy brali udział w szesnastym straj-

ku barcelońskim. Dnia 14 stycznia, mimo opozycji delegacji amerykańskiej, która w ogóle sprzeciwiała się umieszczeniu rezolucji polskiej na porządku dziennym, Komisja przyjęła wniosek Meksyku, odraczający o 48 godzin dyskusję nad rezolucją polską. W ciągu tych 48 godzin sekretariat ONZ miał zebrać odpowiednie materiały i przedłożyć je członkom Komisji.

Stany Zjednoczone, W. Brytania, Nowa Zelandia, Holandia i 7 państw południowo-amerykańskich nie dopuściły jednak do rozpatrzenia rezolucji polskiej w ustalonym terminie, t. zn. po upływie 48 godzin.

Popierając jawnie faszystowski reżim Franco, państwa te przy pomocy kruczok proceduralnych usiłowały pogrzebać rezolucję polską. Przedłożyły one własny projekt rezolucji, stwierdzając, iż rezolucja polska — ze względu na proceduralność — nie powinna być brana pod uwagę na porządku obrad Komisji.

Po 5-godzinnej dramatycznej debacie przewodnicząca Komisji, delegatka Chile, podtrzymała się całkowicie presji delegacji amerykańskiej, pani Roosevelt. Komisja przyjęła ostatecznie rezolucję USA, W. Brytanii, Nowej Zelandii, Holandii i 7 państw południowo-amerykańskich.

Rezolucja głosowała 28 państw, przeciwko niej 13 państw (ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Ukraina, Białoruś, Meksyk, Urugwaj, Kuba, Jugosławia, Gwatemala, Haiti, Indonezja, Izrael). Wstrzymały się od głosu: Liban, Liberia, Arabia Saudyjska, Syria, Jemen, Afganistan, Birma, Chile, Egipt, Francja, Indie, Iran i Irak.

Ucząc się na osiągnięciach sztuki radzieckiej, twórczo przewartościującą postępowe tradycje kultury polskiej, mocniej niż dotąd odzwierciedlając i piękno budowy socjalizmu w naszym kraju, polscy artyści przynieszą Ci, Obywatelu Prezydencie, stworzyć nową, socjalistyczną w treści, a narodową w swoim wyrazie artystycznym, wielką sztukę Polski Ludowej.

W Budapeszcie odbył się drugi z kolei występ polskiego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Zgromadzona publiczność zgłodziła członkom zespołu burliwą owację.

Górnicy kopalni soli w Wapnie witają Kartę Górnictwa

Jak już donosiliśmy, uchwałę Rządu górniczy i pracownicy kopalni soli z dniem 1 stycznia br. objęci zostali również wszystkimi przywilejami i korzyściami wynikającymi z Karty Górnika. Z tej okazji w auli Szkoły Podstawowej w Wapnie (pow. węgrowski) odbyło się w ub. niedzielę uroczyste zebranie załogi miejscowej kopalni. Na zebraniu to zwołane przez Radę Zakładową, obok licznych przedstawicieli partii i władz, przybyli członkowie rodzin górników i mieszkańcy gromady.

Przewodniczący Rady Zakładowej Jan Łukowicz zagajając zebranie m. in. powiedział: „Dzień dzisiejszy jest wielkim wydarzeniem w dziejach naszej kopalni soli. Rząd Polski Ludowej w uznaniu naszego wkładu w budownictwo zębów socjalizmu oraz doceniając wykonywanie przez nas naszych pla-

nów produkcyjnych — zwłaszcza z wykonaniem Wielkiego Planu Sześcioletniego — zaliczył nas do czołowej awangardy klasy robotniczej i przyznał nam zaszczytną Kartę Górnika, jako dowód wdzięczności za naszą rzetelną i sumienną pracę.

Takie uznanie mogło nas spotkać w ustroju demokracji ludowej, w ustroju, który jest jednym z najsprawiedliwszych i dlatego daje każdemu to co mu się należy według jego zdolności i wysiłków włożonych w odbudowę i przebudowę kraju.

Karta Górnika jest największą zdobyczą dla nas górników i każdy z nas powinien wytyczyć swe siły dla dalszego wzmocnienia produkcji naszej Kopalni Soli”.

W imieniu Ministra Górnictwa i Zarządu Przemysłu Solnego pozdrowił górników i złożył im życzenia dalszych sukcesów produkcyjnych — dyrektor naczelny Franciszek Bzdęga.

Dyrektor Kopalni Soli w Wapnie, Józef Plich, w swym przemówieniu stwierdził, że na przestrzeni od roku 1946 do 1951 wydobyte soli wzrosło o 72%, że wydajność powiększyła się o 13,9%. Plany produkcyjne w kopalni w Wapnie wykonuje się stale przedterminowo i z nadwyżką. Załoga w Wapnie włącza się stale w nurt zobowiązań, którym klasa robotnicza przyspiesza budowę socjalizmu w Polsce.

Dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej górniczy i pracownicy kopalni postanowili dać dodatkowo 220 ton soli oraz wykonać różne prace w kopalni. Ogólna wartość tego zobowiązania wynosi zł 42.394.

Po przemówieniu przedstawicieli ORZZ i Zw. Zaw. Górników — Nowickiego referat na temat korzyści rentowych wynikających z Karty Górnika wygłosił st. inspektor Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — Woźniczko. Zadający pytania w dyskusji górnicy otrzymywali wyczerpujące wyjaśnienia.

Pod koniec zebrania w imieniu całej załogi przemówił górnik Maksymilian Baranek, który zaproponował wysłanie depeszy do Ministra Górnictwa — Nieszporka. W depeszy tej czytamy:

„My górnicy oraz pracownicy inżynierzy i technicy Kopalni Soli w Wapnie przesyłamy Tobie, Towarzyszu Ministrze oraz za Twoim pośrednictwem naszej Partii i Rządowi Ludowemu serdeczne podziękowanie za to zaszczytne wyróżnienie oraz zapewniamy Ciebie Ministrze, że w wykonaniu Planu Sześcioletniego nie zawiedziemy pokładanych na górników nadziei i że uczciwą pracą przyczynimy się do podniesienia dobrobytu mas pracujących Polski Ludowej, do zapewnienia pokoju na świecie oraz do budowy socjalizmu w Polsce”.

Po wspólnym odpiewaniu Międzynarodówki odbyła się akademicka połączone z bogatą częścią artystyczną, zmontowaną naprzemiennie przez kierownika szkoły E. Krysińskiego, (wjc)

Polsko-węgierskie porozumienie o wymianie towarów i płatnościach

W wyniku rokowań przeprowadzonych w duchu przyjaźni współpracy i wzajemnego zrozumienia, na podstawie 4-letniej umowy handlowej z dnia 10. 11. 1950 roku podpisano w dniu 19 stycznia br. w Warszawie porozumienie o wymianie towarów i płatnościach między Rzeczpospolitą Polską a Węgierską Republiką Ludową na rok 1952.

Porozumienie przewiduje w imporcie polskim z Węgier: dostawę maszyn, autobusów i innych dóbr inwestycyjnych, zbóż i niektórych artykułów rolnospożywczych oraz metali, produktów naftowych, farmaceutyków, chemikaliów i szeregu innych wyrobów przemysłowych. Polska będzie eksportować do Węgier: węgiel, koks, różne asortymenty drzewa, metale, chemikalia.

Sprzeczne z Kartą Narodów Zjednoczonych stanowisko bloku anglo-amerykańskiego utrudnia 13 krajom wejście do ONZ

PARYŻ (PAP)

18 stycznia Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przystąpiła do kolejnego punktu porządku dziennego — sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ.

Nie jest to — jak wiadomo — zagadnienie nowe.

Albania, która była jedną z pierwszych ofiar agresji faszystowskiej i walcząca bohatersko przeciwko agresorom, już przed sześciu laty, w styczniu 1946 roku, złożyła deklarację w sprawie przyjęcia do Organizacji Narodów Zjednoczonych. W tymże 1946 roku zgłosiła analogiczną deklarację Monegolska Republika Ludowa, która brała czynny udział w wojnie z Japonią i wniosła swój wkład do walki przeciwko agresorom faszystowskim w Europie.

W 1947 r. zgłosiły swe kandydatury do ONZ Bułgaria, Węgry i Rumunia, których narody po obaleniu zleniawionych reżimów faszystowskich uczestniczyły w wojnie przeciwko hitlerowskiemu Niemcom, wnosząc również wkład we wspólną sprawę rozgromienia agresorów faszystowskich. Po ustanowieniu ustroju prawdziwie demokratycznego, kraje te włączyły się do szeregu państw milijonów pokój. W różnych terminach o przyjęcie do ONZ ubiegali się: Transjordan, Irlandia, Portugalia, Włochy, Finlandia, Austria, Ceylon i Nepal.

W ten sposób 13 państw już od dawna zadeklarowało pragnienie wejścia do ONZ. Jednakże sprawa ich przyjęcia, rozpatrywana począwszy od 1946 roku wielokrotnie przez Radę Bezpieczeństwa, dotychczas nie została załatwiona wobec niewłaściwego, sprzecznego z Kartą ONZ stanowiska Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, jak również szeregu rządów słuchających dyktatu USA.

Zgodnie z artykułem 4 Karty ONZ, przyjęcie w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych otwarte jest dla wszystkich państw miłujących pokój, które przyjmą zobowiązania zawarte w Kartie i które — według oceny ONZ — mogą i pragną wykonywać te zobowiązania.

Stany Zjednoczone i popierające je państwa nie opierały się jednak i nie opierają się, gdy chodzi o sprawę przyjęcia nowych członków, na tym postanowieniu Karty, lecz dążą do przekształcenia Organizacji Narodów Zjednoczonych w posłuszne narzędzie agresywnej polityki zagranicznej rządu USA.

Dlatego też przedstawiciele Stanów Zjednoczonych w Radzie Bezpieczeństwa, korzystając z poparcia przedstawicieli Wielkiej Brytanii oraz innych uczestników bloku anglo-amerykańskiego, domagał się stale

przyjęcia do ONZ jedynie tych krajów, które podporządkowały się instrukcjom amerykańskim, przeszkadzała natomiast przyjęciu krajów demokracji ludowej, prowadzących swoją suwerenną politykę i nie chcących odgrywać roli pionków w rękach rządu USA.

To faworyzowanie przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię dogadujących im krajów przy jednoczesnym stosowaniu dyskryminacji wobec krajów demokracji ludowej, mających zgodnie z Kartą bezsporne prawo wejścia do ONZ, spotkało się ze stanowczym sprzeciwem ze strony Związku Radzieckiego.

Na IV i V sesji Zgromadzenia Ogólnego Związek Radziecki proponował, aby Rada Bezpieczeństwa, dla załatwienia sprawy przyjęcia nowych członków, rozpatrzyła ponownie deklarację wszystkich 13 wspomnianych państw, kandydujących do ONZ.

Blok anglo-amerykański odrzucił jednak wszystkie propozycje ZSRR w tym kierunku. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania podjęły próby ominięcia zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa i wprowadzenia do ONZ tylko dogadujących im państw.

Do tego samego celu zmierza projekt rezolucji delegata Peru — Belaunde, aby przy rozstrzygnięciu przez Zgromadzenie Ogólne sprawy przyjęcia nowych członków brać pod uwagę tzw. „orzeczenie doradcze” Trybunału Międzynarodowego, którego sens polega na tym, by nie dopuścić do ONZ wszystkich 13 państw kandydujących w bloc, jak proponuje Związek Radziecki.

Projekt peruwiański przewiduje dalej, że państwo zgłaszające się do ONZ powinno przedstawić „należyte dowody” swego umiłowania pokoju. Mają to być umowy z innymi państwami, akty międzynarodowe i konwencje, w których uczestniczy dane państwo itp.

Sens tej propozycji jest jasny: chodzi o to, by przez zakwestionowanie takich „dowodów” przeszkodzić przyjęciu do ONZ tych krajów, które nie dogadują Stanom Zjednoczonym.

Broniąc swego projektu delegat Peru przyznał, że projekt ten został podyktowany przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię, zdającą delegacjom tych mocarstw za to, że pomogły mu w „poprawieniu” jego propozycji.

Również przedstawiciele Kolumbii i Iraku wzywali do złamania Karty ONZ pod tym względem i zignorowania zasady jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa. Z drugiej strony peruwiański projekt rezolucji spotkał się ze serdecznym sprzeciwem innych delegatów.

Największy kłopot Marceliego Kaczmarka

Krótko przed świętami Bożego Narodzenia, w poczekalni jarońskiego dworca, spotkałem Marceliego Kaczmarka. Był właśnie dzień targowy — przestronna więc poczekalnia wypełniona była wracającą do swych wiosek ludnością rolniczą. Przy stołach i na ławach, ustawionych wzdłuż ścian, siedziało wiele kobiet, dzieląc się między sobą uwagami na temat poczynionych zakupów i tak to zwykle bywa pokazywały sobie nabyte artykuły. Z rąk do rąk wędrowały buty, ciepłe pantofle, kupony materiału, swetry i fartuchy, sprzęt gospodarczy, szkła, porcelana, kawałki mydła toaletowego, a nawet pudełka z orzodami choinkowymi, flakoniki perfum, zabawki i książki. Jedną z kobiet wyjęła z kosza błyszczące żelazko elektryczne, a inną rozwinęła przed sąsiadkami wzorzysty dywanik.

A tymczasem Marceli Kaczmarek — mały chłopiec spod Żerkowa — chwalił się przede mną swymi osiągnięciami i wywodził ze swych kłopotów. Powodził mu się nieźle — owszem — o wiele lepiej niżeli przed wojną. Tu nie ma nawet co porównywać, bo ze swych 4 hektarów nigdy nie wydobywał tyle grosza ile właśnie teraz, po wojnie, za władzy ludowej. Odstawia mleko, kontraktuje tuczniaki i buraki cukrowe, zbiera sporo za owoc, zboże sprzedaje w terminie i ponad wyznaczony kontyngent, z podatkiem i FOR-em jest na bieżąco. Rodzina mieszka po ludzku i jada po ludzku, przyodziewku nie brakuje a jednym z synów kształci się w Poznaniu. Ale wszystko to nie znaczy bynajmniej, że ambicje i potrzeby Kaczmarka są zaspokojone. O — co to, to nie. I to jest właśnie jego największy kłopot.

Jego ambicje i kłopoty dotyczą sytuacji gospodarczej w naszym kraju i co podkreślić trzeba noszą niejednokrotnie wyjątkowo społeczny.

Ot, sprawa elektryfikacji. W pobliżu jego gminy ciągnie się linia wysokiego napięcia, lecz we wsi elektryczności nie ma. Coś tam bakała od dwu lat, że prąd będzie doprowadzony do wioski, ale dotychczas robót nie podjęto. A elektryczność w chałupie — to całkiem inne życie. Tego przecież tłumaczyć nie potrzebuje. Wiadomo — światło, motory, mechanizacja!

Albo sprzęt rolniczy. Przydałyby się nowe narzędzia i maszyny. Nie chodzi o to by on je miał. Niechby ich było więcej w SOM-ie. Nie trzeba by było czekać, można by brać do ręki. Usprawniłoby to robotę aż hej!

Ogólne braki także dokucają. W gminnej spółdzielni zawsze czegoś nie ma. Trzeba jeździć do miasta, starać się, czekać, tracić czas i w rezultacie wraca się nierzaz z niczym.

Narodziły się również potrzeby w samej wsi, potrzeby o jakich dawniej nikt nie ośmielił się

Tadeusz Pasikowski

marzyć, a które nagle stały się niezbędne. Niektóre zrealizowano. W gromadzie jest więc świetlica, jest biblioteka, przedszkole i nowa szkoła — i to jaka szkoła! Ale nie ma kina, a w innych wioskach kina są. Brak jest ośrodka zdrowia a do lekarza daleko — 12 km. Jakby to było dobrze, gdyby choć raz w tygodniu we wsi zjawiał się lekarz lub dentysta. Podobnych potrzeb jest znacznie więcej. Kaczmarek wypowiada swe myśli rzedowo, trochę chwali, trochę krytykuje — trudno nie przyznać mu racji. Niby — mówi — robi się dużo, a przecież ciągle jeszcze za mało. W miastach to jakby szybciej pracowano, dla wsi robi się wiele, Kaczmarek to przyznaje, ale tak mu się wydaje, że zdobywcze cywilizacyjne i kulturalne trafiają na wieś za powoli.

I wtedy rzucam pytanie czy Kaczmarek podpisał i czy regularnie spłaca raty Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. Niespodziewane pytanie trochę go zaskakuje i peszy. — Owszem — odpowiada — zadeklarowałem tyle na ile go stać, lecz tak się jakoś zdarzyło, że z ratami zalega. Zresztą zalega nie on sam. We wsi mówią, że pożyczka jest na budowę fabryki a wsi niewiele daje. Nie ma się czego śpieszyć. Ale Kaczmarek nie rozumie przesłanki w temacie i nie wie co wspólnego ma sprawa pożyczki z jego kłopotami.

Bardzo dużo — stwierdzam stanowczo i wyjaśniam, że celem tej jest właśnie by zdobyć cywilizacyjne i kulturalne zdobycze trafiały na wieś. Rozpatrzmy to na kanwie poruszonych przez niego kłopotów. A więc — elektryfikacja. W roku ubiegłym zabłysło światło elektryczne w 180 POM, 255 PGR, 450 budynkach gospodarczych spółdzielni produkcyjnych i w około 58 000 indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Czy mało tego? Aby jednak doprowadzić prąd do wielu tysięcy dalszych chałup musimy zakładać nowe linie wysokiego napięcia, budować stacje transformatorowe i wznosić nowe elektrownie. I my wnosimy je aż w 14 miejscowościach. W latach planu 6-letniego doprowadzimy prąd do blisko 9000 gromad.

Albo sprawa maszyn rolniczych. Pełną parą pracują nasze fabryki, produkujące sprzęt rolniczy w Kutnie, Płocku, Lublinie... Mimo to potrzeby wsi są nie zaspokojone — budujemy więc jeszcze większe fabryki np. w Starołęce pod Poznaniem i na Dolnym Śląsku. W roku 1955 wieś otrzymywać będzie rocznie: 11 000 traktorów, 14 300 pługów i traktorów, 5000 siewników i traktorów, 6000 młocarek i 750 kombajnów. W tym samym roku produkcja nawozów sztucznych w już czynnych i w nowouruchomio-

nach zakładach będzie tak wysoka, że na 1 hektar przypadnie ich przeciętnie 40 kg.

Dokuczające nam braki i trudności zlikwidować możemy tylko przez budowę nowych fabryk, kopalń, różnego rodzaju, przez mechanizację rolnictwa i przez stałe zwiększanie produkcji tak przemysłowej jak i rolniej. Nie będzie wówczas braków w miejskich i wiejskich domach towarowych i w gminnych spółdzielniach. Już w roku ub. niektóre artykuły przemysłowe napłynęły na wieś w zwiększonych ilościach. Ludność rolnicza otrzymała 1 828 000 par butów więcej niżeli w roku 1950; 250 000 ton węgla więcej; więcej wiader, tkanin, wyrobów dziewiarskich, nawozów, materiałów budowlanych...

Pomyślmy teraz ile pieniędzy potrzeba na budowę i wyposażenie budujących się i rozbudowujących zakładów. Państwo dać tyle może. Jeżeli jednak dodamy do tych sum nasze własne fundusze, jeżeli pożyczymy je na przyspieszenie tempa pracy — rzecz jasna, że rolniarz i rolnia naszych robot będą jeszcze bardziej imponujące i szybciej zbliżą nas do celu. Kto to rozumie i kto uważnie śledzi drogę naszego dotychczasowego rozwoju ten traktuje sprawę spłacania rat pożyczki jako patriotyczny obowiązek. Kto w swym zaślepieniu zalega — szkodzi sobie i całemu narodowi. Tu nie chodzi „tylko o miasto” ani „tylko o wieś” — tu chodzi o miasto i wieś. Postęp rodzi się z nadszerejszego sojuszu robotniczo-chłopskiego, ze zgodnej współpracy miasta ze wsią. Bez tego sojuszu i bez tej współpracy niczego byśmy nie oddziałali.

Jesteśmy sobie wzajemnie potrzebni. Ot — wystarczy spojrzeć wokół. Te kobiety wiejskie, siedzące na ławach i porzucające sobie nabyte towary, są tego najlepszym dowodem, a to żelazko elektryczne, kartoniki z orzodami choinkowymi, wzorzysty dywanik w rękach mieszkanki naszych wsi — to widomy obraz rosnącego dobrobytu, podnoszenia się kultury i zwiększania potrzeb polskiej wsi. Przed wojną ludność rolnicza nie kupowała flakoników z perfumami, ani pachnących mydeł, nie słuchała radia i nie czytała książek. A my chcemy by w każdej gminie było kino, by w każdej chałupie była łazienka i by ludzie wsi mniej wydawali z siebie potu a więcej poznali urok pełnego życia. Piękne perspektywy — prawda? Ale takiej przyszłości nikt nam nie stworzy — wypracować ją musimy sami. Gdy do tej pracy dodamy wzorowe wywiązywanie się z nałożonych na nas lub dobrowolnie przyjętych obowiązków — wówczas pion naszych wysiłków będzie nie tylko obfity, lecz i szybszy do przodu.

Kaczmarek przyznał mi rację.



CAF fot. Zygm. Wdowiński

Równoległe z budową osiedli mieszkaniowych w Warszawie postępuje budowa nowych budynków szkolnych. Na zdjęciu: Fragment hallu nowej szkoły na Muranowie.

Władza wrękach ludu

„Pod hasłem demokracji rozumiemy czynną i naczelną rolę ludu pracującego: robotników, chłopów i pracowników umysłowych — w kierowaniu państwem, w sprawowaniu władzy politycznej, w ustalaniu form i zasad działania całego układu naszego życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego w ogóle” — mówił Prezydent Bierut na I zjeździe Polskiej Partii Robotniczej w grudniu 1945 r.

Już w pierwszej swojej deklaracji ideowej („O co walczymy”) Polska Partia Robotnicza sformułowała program Polski Ludowej, rozumiejąc pod tym określeniem Polskę rządzoną przez masę pracującą pod przewodnictwem klasy robotniczej. 1 stycznia 1944 roku z inspiracji partii powstała Krajowa Rada Narodowa — podziemny parlament Polski Ludowej.

Po wyzwoleniu kraju, KRN stała się ośrodkiem organizacyjnym nowego państwa. Rozbudowując i uzupełniając, przy wybitnej pomocy partii, organizowaną już w warunkach konspiracji sieć terenowych rad narodowych, objęła poprzez nie swym zasięgiem cały kraj. W miastach i miasteczkach, w ośrodkach gminnych i w małych wioskach powstawały placówki, które przysposobiły szerokie masy społeczeństwa do rządzenia państwem.

W skład rad narodowych wchodziła przedstawicielstwo całego społeczeństwa. Obok członków PPR i innych stronnictw demokratycznych zajmowali miejsce bezpartyjni reprezentanci związków zawodowych i organizacji społecznych.

Dzięki wyjątkowej, ofiarnej pracy partii nad ideologicznym kształtowaniem szerokich mas możliwe stało się później ogłoszenie ustawy z dnia 20. III. 1950 r. ustawy przekształcającej rady narodowe (należące już do nowych obowiązków przygotowane) w terenowe organa jednolitej władzy państwowej. W ten sposób PZPR — inicjator nowej ustawy — kontynuując trud swojej poprzedniczki stwarza warunki maksymalnej aktywizacji najszerszych mas, pamiętając, iż szeroki, masowy czynny udział ludu pracującego miast i wsi partyjnych i bezpartyjnych w rządzeniu państwem stanowi warunek i najpełniejszy wyraz demokracji ludowej.

Gigantyczną pracę uświadamiania społeczeństwa w zakresie jego praw i obowiązków prac przygotowawczych do rządu krajem podjęła Polska Partia Robotnicza przez swoje transmisje do mas ludowych przez związki zawodowe i wielkie organizacje społeczne.

Związki zawodowe — najszersza organizacja robotnicza, skupiająca w swoich szeregach masy bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych

stała się „szkołą rządzenia i wychowania socjalistycznego”. Jest historyczną zasługą Polskiej Partii Robotniczej, iż zdołała ona w ciągu krótkiego stosunkowo czasu, w nieustającej walce z przedwojennymi złymi tradycjami, z polityczną ślepotą, z oportunistycznym, wychować bezpartyjne masy związkowców, włączyć je do udziału w rządzeniu państwem i w rozwijaniu gospodarki narodowej.

Powstałe w tym czasie inne organizacje masowe, takie jak Związek Walki Młodych, Liga Kobiet, dzięki nowym warunkom życia narodu mogły przy pełnym poparciu i pomocy partii stać się szkołą politycznego uświadczenia obywateli, szkołą rządzenia krajem.

Polska Partia Robotnicza, z takim poświęceniem walcząca o władzę ludu, ma obywateli zasługujących w wojnie o udział, szerokości mas w rządzeniu krajem.

(Ciąg dalszy na str. 4)

KONFERENCJA POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

(Telefonem od korespondenta API)

Paryż, w styczniu.

Silące się z coraz większym trudem na optymizm komunikaty dowodzą francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Vietnamie nie są w stanie przesłonić widma nieuchronnej katastrofy. Pospiesznie wydelegowanie na teatr wojny indochińskiej ministra państw stowarzyszonych, Letourneau, niejasne aluzje Roberta Schumana co do możliwości rokowań z Ho Chi Minhem — uwydatniają sytuację bez wyjścia, w której znalazł się kolonializm francuski, przekonawszy się po niewczasie, że bombardowanie napalmem i ekspedycje karne przeciw wioskom wietnamskim są bezsilne wobec bohaterstwa oporu całego narodu.

Sytuacja wojskowa — w świetle ostatnich relacji ze źródeł francuskich — przedstawia się groźnie dla korpusu ekspedycyjnego. Ważny punkt komunikacji i przelotowy Hoa-Binh, zdobyty i ufortyfikowany kosztem krwawych ofiar przez gen. de Lattre, jest otoczony przez oddziały regularnej armii republikańskiej. Szosa kolonialna nr 6 — jedyna droga lądowa, którą dowództwo francuskie mogło przesłać zaopatrzenie do okrążonego miasta, znajduje się pod stałym ostrzałem żołnierzy wietnamskich, kontrolujących i rozbijających francuskie konwoje. Szosa ta od kilkunastu dni jest terenem niebywale krwawych walk, które — według cyfr oficjalnych — kosztowały już życie ponad tysiąc Francuzów. Próba utworzenia „mostu powietrznego” — z Hanoi do Hoa-Binh nie powiodła się

ze względu na potęgę ognia przeciwlotniczego baterii wietnamskich, które, jak z niepokojem stwierdza komunikat korpusu ekspedycyjnego, dysponują znakomicie wyszkoloną obsługą. Agencje amerykańskie wspominały o straceniu 10 samolotów francuskich przy próbach zaopatrzenia w żywność i amunicję oblężonego miasta. Głównodowodzący korpusem ekspedycyjnym gen. Salan, na konferencji prasowej przyznał, że Hoa-Binh nie jest jedynym terenem walk: kilkanaście tysięcy żołnierzy Viet Minhu przeniknęło na tyły wojsk francuskich w dolinie Rzeki Czerwonej, gromadząc się do Hanoi.

Komunikaty gen. Salana wywołują w Paryżu nieodparte wrażenie prób „upierfrumowania” nadciągającej ostatecznej klęski. Koła rządzące, zdjęte paniką wobec wiadomości z półblatowych, próbują taktyki szantażu wobec USA, grożąc niewyuznaczone wycofaniem wojsk z Vietnamu, jeśli rząd amerykański nie popleszy tam Francuzom z wydatną pomocą. „Skoro Amerykanie już dziś czerpią z Vietnamu zyski... skoro wyrwanie potrzebują tego teatru wojny dla celów przyszłej agresji przeciw Chinom Ludowym — niechaj dostarczą również plechoty i czołgów, bez których nie jesteśmy w stanie prowadzić dalszej wojny” — rozumują paryscy satelici Waszyngtonu. Rząd amerykański jednak przywykł już do traktowania Francuzów jako mięso armatnie.

Sprzeczność stanowiska dwóch imperia-

lizmów spowodowała, że odbyła przed kilku dniami w Waszyngtonie konferencja wojskowa, w której wzięli udział Bradley, Slim i Juin nie dała żadnych rezultatów. „Konferencja stała pod znakiem nieporozumienia francusko-amerykańskiego” — pisze z Waszyngtonu korespondent „Figaro”. „Flasko konferencji waszyngtońskiej było tak oczywiste, że trzej generałowie nie zdobyli się nawet na zredagowanie ogólnikowego wspólnego komunikatu dla prasy” — pisała inna mleszczańska gazeta. Pomimo to wiadomo, że Juin, który jechał do Waszyngtonu po natychmiastową pomoc, powrócił z pustymi rękoma. Amerykanie nieobowiązujące obaleć tylko ewentualnie „pomoc” lotniczą i morską, jednakże i te obietnice — zostały według pogłoszek — obwarowane drakońskimi warunkami, których sens zmierza do dalszego zwiększenia zależności Francji od USA.

Zalamanie się rozmów o ewentualnej pomocy dla francuskich napastników w Vietnamie, świadczy o narastających sprzeciwach międzyatlantyckimi satelitami a ich waszyngtońskim szefem. Oświadczenia narodu wietnamskiego w walce o wolność, które radują wszystkich uczciwych ludzi na świecie, napawają imperialistów wściekłością. Świadczą one bowiem, podobnie jak bohaterka walka narodu koreańskiego, jak wielka jest potęga narodów bronących wolności przed imperialistyczną agresją.

Charles Magnier

Kraj

NAJWYŻSZY W POLSCE PRZYROST NATURALNY

Wrocław w dalszym ciągu przoduje w Polsce pod względem przyrostu naturalnego. I tak w październiku roku ub. urodziło się tu ponad 700 osób, w grudniu zanotowano jeszcze większy przyrost. Ilość urodzin wzrosła do 1000 osób, a ilość zgonów zmalała poniżej 100.

O TYTUŁ NAJLEPSZEGO W ZAWODZIE

W walce o tytuł najlepszego w zawodzie współzawodniczy w przemyśle węglowym 66.450 górników.

30 MILIONÓW CEGIEŁ Z GRUZU

Szczecin jest poważnym dostawcą do innych miast cegieł wydobywanych z gruzu. W ub. roku Miejskie Przedsiębiorstwo Rozbiórkowe wydobyciło ich ponad 38 mil. sztuk, a według prowizorycznych obliczeń jeszcze około 60 milionów szt. tego cennego materiału czeka na wydobycie.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY W DOMU DZIECKA

W Centralnym Domu Dziecka przy ul. Brackiej w Warszawie uruchomiony został zakład fotograficzny dla dzieci. W jednej z sal urządzone ciemnie fotograficzne, a w drugiej poczekalnię, w której obok miniatury fotelików ustawiono zabawki.

GOŚCINNE WYSTĘPY ZESPOŁU WĘGERSKIEGO

19 bm. przybył do Warszawy na gościnne występy zespół 200-osobowy zespół pieśni i tańca Armii Węgierskiej Republiki Ludowej.

TWÓRCZOŚĆ LITERATÓW

W ubiegłym roku członkowie Zw. Literatów wydali ogółem 409 pozycji książkowych i uczestniczyli w 2377 występach autorskich.

SZTUCZNE ŁĄKI NA WYBRZEŻU

Na terenie Wybrzeża założono ogółem około 1692 sztucznych łąk, z tego około 1000 ha w spółdzielniach produkcyjnych.

Kolejarze leszczyńscy — odznaczeni

W świetlicy ZKK w Lesznie odbyła się ostatnio uroczystość wręczenia odznak „Przedownik Pracy”, wybitnym kolejarzom i przedownikom produkcyjnym.

Odznaczeni zostali pracownicy parowozowni, maszyniści Lech Jankowski i Edmund Bygus oraz pomocnicy Walenty Śliwiński i Edward Nowicki. Kolejarze ci zobowiązali się przejechać 50 tys. km bez napraw średnich, które zastąpią się ogólnymi technicznymi.

Ponadto odznaki otrzymali pracownicy warsztatu: spawacz Kazimierz Sikorski, rzemieślnicy Jan Ciesielski i Jan Ratajczak oraz przedownik brygady młodzieżowej — Franciszek Skorczyk. (R)

Hodowlę bobrzyków zakładają spółdzielnie produkcyjne

Spółdzielnie produkcyjne w woj. poznańskim organizują coraz to nowe działy produkcji roślinnej i zwierzęcej, zapewniając im większą dochodowość. Podczas gdy 16 spółdzielni produkcyjnych założyło jesienią ubiegłego roku sady handlowe na łącznym obszarze 162 ha — to spółdzielnia Roszkowa w pow. jarocińskim oraz Rojenczyn w pow. leszczyńskim przystąpiły do hodowli bobrzyków (nutrii).

Wcześniej założona ferma bobrzyków w Roszkowie liczy już 50 sztuk tych cennych zwierząt futerkowych, a Spółdzielnia w Rojenczynie rozpoczęła tę hodowlę w ostatnich dniach od 5 par. Z uwagi na dużą rośliność nutrii — należy oczekiwać szybkiego rozwoju tych ferm. (tr)

W ŻABIKOWIE odsłonięto tablicę pamiątkową

Uroczystość ku czci bohaterów walki o niepodległość i wyzwolenie społeczne

Żabikowo... Każdemu kto podczas okupacji mieszkał w Poznaniu, nazwa ta przypomina jeden z licznych obozów śmierci, w którym ginęli masowo Polacy. Dziś z żabikowskiego obozu pozostały tylko ślady, gdyż hitlerowcy, uciekając, zniszczyli dowody swego bestialstwa.

Silniejsza jednak od wszystkich pamiątek pozostała pamięć narodu polskiego o bohaterach, którzy oddali swe życie w walce z okupantem.

W dziesiątą rocznicę powstania PPR w Wielkopolsce, społeczeństwo poznańskie uczciło pamięć pierwszych członków PPR, zamordowanych w Żabikowie.

Uroczystość ta zgromadziła delegacje poznańskich zakładów pracy, delegacje szkół oraz wielu mieszkańców Żabikowa. Do zebranych przemówił jeden z byłych więźniów Żabikowa — Franciszek Nowak.



Przemawia były więzień żabikowskiego obozu — Franciszek Nowak.

Mówca zobrazował lata okupacyjnego terroru, podkreślając pracę organizacyjną i rolę pierwszych komórek PPR w Poznaniu i okolicy. Świadek bestialstwa hitlerowskich oprawców opowiedział o bohaterach KPP-owców i PPR-owców, zamordowanych w sierpniu 1944 roku w obozie. Rozstrzelano wówczas: Romana Pasikowskiego, Tadeusza Weinerta, Jakuba Przybylskiego, Wacława Malinowskiego, Antoniego Ratajczaka, Jana Mazurka, Jakuba Kaczmarka, Eugeniusza Augustyniaka, Karpika, Jana Zgodzińskiego i Eugeniusza Augustyniaka. Wszyscy oni zajmowali kierownicze stanowiska w partii. Ale...

„cierpienia i krew przełana w obozie żabikowskim i na wszystkich frontach walki o wyzwolenie społeczno-narodowe — stwierdził na zakończenie mówca — nie poszły na marne. Przyniosły one narodom upragniony pokój i będą nam i naszym pokoleniom dodawały siły w walce o utrwalenie pokoju, w walce o socjalizm“.

Z kolei nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Na zwykłym, dużym kamieniu wyryto napis: „wieczna



Tablica - pomnik, odsłonięta w Żabikowie, jest wyrazem hołdu złożonego przez społeczeństwo bohaterom bojownikom o wyzwolenie społeczne i narodowe, zamordowanym przez faszystów w latach okupacji.

chwala KPP-owcom, PPR-owcom, wszystkim najlepszym synom narodu polskiego, którzy w latach hitlerowskiej okupacji, w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe zostali bestialsko zamęczeni przez faszystowskich zbirów“. Odsłonięcia dokonał Franciszek Nowak. Wokół kamienia, na placu, gdzie przed 7 laty znęcano się nad więźniami, złożyło społeczeństwo dziesiątki wieńców i kwiatów.

Władza w rękach ludu

(Dokończenie ze str. 3)

dzieniu klasy robotniczej i całemu narodowi. Dobry przywódca maszeruje przed dowodzoną oddziałem, ale nie traci z nim ścisłej łączności. Twórczym, zgodnym z interesami całego narodu było zadecydowanie o podstawowych założeniach nowego państwa ludowego przez stworzenie, jeszcze w czasie okupacji, jednoizbowego parlamentu, przez upaństwowienie przemysłu i dekrety o reformie rolnej, przez wytyczenie nowych granic Polski, opierając je szeroko o Bałtyk, a na zachodzie o Odrę i Nysę. Partia wiedziała, iż działa zgodnie z intencjami mas pracujących miast i wsi. Tym niemniej, pamiętając o obowiązku bacznej przysłuchiwania się głosowi mas ludowych, postanowiła przeprowadzić referendum (czerwiec 1946 rok), w którym każdy obywatel miał prawo wypowiedzieć się za lub przeciw dokonywanym zmianom. Wyniki referendum potwierdziły słusność polityki PPR, a samo głosowanie ludowe, jak i późniejsze wybory (styczeń 1947 r.) do Sejmu Ustawodawczego stały się podstawowymi aktami sprawowania władzy przez masy ludowe.

Zagadnienie uwzględniania opinii szerokiej masy partia rozstrzygnęła na wszystkie sprawy państwowe. Partia uczyła nas umiętnego, twórczego krytykowania. Dlatego zabiegała ona o to, by głosy tej krytyki, która jest przecież formą współudziału w rządach, nie były tłumione, by docierały do właściwych uszu, by były szeroko uwzględniane.

Nie było dla PPR i nie ma dla PZPR-u różnicy między głosem krytyki partyjnego i bezpartyjnego, między słuszną i celową inicjatywą partyjnego i bezpartyjnego.

Inicjator współzawodnictwa, Wincenty Pszowski, był członkiem partii. Na wybrzeżu jako jeden z pierwszych przodowników pracy w stoczni wybił się Soldek. Robotnik bezpartyjny. Z inicjatywy partii pierwszy ru-

dowogłowiec wykonany w polskich stocznjach otrzymał nazwę M/S „Soldek“. Obu tych obywateli, którzy przyrzekli się do rozwoju gospodarki narodowej, a tym samym wzmocnienia władzy ludowej w Polsce, otoczyła partia należytym szacunkiem, uwaganiem i opieką.

Podstawę władzy ludowej stanowił sołusz robotniczo-chłopski, w którym rolę kierowniczą sprawuje klasa robotnicza.

Wzmocnienie władzy ludowej polegało więc także i na dążeniu do zwiększenia siły klasy robotniczej. Pierwszym warunkiem realizacji tego postulatu stało się zjednoczenie klasy robotniczej. Polska Partia Robotnicza zabiegała o to usilnie, nie szczędziła trudu, by dzieła tego dokonać. Kongres Zjednoczeniowy stał się pięknym zakończeniem okresu walki o jednolitość, zwartość i siłę polskiej klasy robotniczej. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza podjęła dalszą walkę o wzmocnienie władzy ludowej, o udział mas w rządzeniu krajem i kontynuację jej znaczący każdy rok swego istnienia nowymi osiągnięciami, nowymi zwycięstwami.

M. M.

Ostychad

W LESZNIE

Prezydium MRN dla wygody ludności pracującej zamierza uruchomić w mieście nowoczesne urządzenie pralni wraz z prasownią. Uruchomienie tej placówki, którą kierować będzie PSS, nastąpi w kwietniu br.

W dniu 6 stycznia obchodzili złote gody małżeńskie Maria i Edmund Dyakowscy z Leszna. Jubilat cieszą się dobrym zdrowiem. Ob. Dyakowski liczy 77 lat i pracuje w Powiatowej Spółdzielni Spożywców. (R)

Powiatowy Zarząd PCK rozpoczęła z dniem 15 marca br. drugi z kolei kurs pielęgniarstwa. Zgłoszenia na kurs, który potrwa 6 miesięcy, przyjmuje zarząd PCK.

Ośrodek Szkolenia Motorowego Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego przyjmuje już kandydatów na bezpłatny 3-miesięczny kurs kierowców samochodowych, który rozpocznie się dnia 1 lutego br.

PCK zwerbowało przeszło 150 kandydatów na dawców krwi. Poza tym stałych dawców krwi jest przeszło 70 w tym 16 kobiet.

Na podkreślenie zasługujących pracowników pogotowia ratunkowego, którzy doceniając ważną rolę leczniczą krwi za przykładem przewodniczącego koła PCK — Stabala zgłoszyli się wszyscy w liczbie 20 na stałych dawców krwi. (R)

Szkolenie pracowników spółdzielczych wiejskiej w powiecie leszczyńskim dało dobre wyniki. W r. ub. ukończyło kurs dla kierowników, 73 pracowników. Poza tym przeszkolono 46 sklepowych i 22 magazynierów. Obecnie odbywa się kurs planistów, księgowych i zaopatrzeniowców.

Wyniki szkolenia mogłyby być jednak dużo większe, gdyby kierownictwo GS i referat kadr PZGS otoczył przeszkolonych i awansowanych pracowników troskliwą opieką i pomocą (i) w pogłębianiu wiadomości. (ipc)

WYSTARCZY jeden prezes

W gromadzie Osiek Wielki, należącej do powiatu kolskiego jest w tej chwili dwóch prezesów Związku Samopomocy Chłopskiej. Jeden z nich, dawniejszy prezes Czesław Trębaki, nie zdał jeszcze swych agend, drugi nowoobрани — B. Kapuściński nie spieszy się z ich przejęciem. W rezultacie ZSCh w Osieku nie rozwija żadnej działalności.

Najwyższy czas, ażeby Zarząd Powiatowy bliżej zajął się tą sprawą.

Kazimiera Luberska
korespondent „Głosu“

O ruchu kompleksowego oszczędzania

Tego wymaga plan

Mineło półtora roku od chwili, kiedy młoda radziecka komсомоika z fabryki im. „Komuny Paryskiej“ w Moskwie — Lidia Korabielnikowa — wystosowała do młodzieży krajów demokracji ludowej apel o podjęcie akcji kompleksowego oszczędzania. „Oszczędzać wszystkie podstawowe surowce potrzebne do produkcji — brzmiały słowa apelu — tak, aby przez jeden lub kilka dni w miesiącu pracować wyłącznie na zaoszczędzonym materiale“.

Młodzież robotnicza z Zakładów Przyrządów Metalowych we Włochach pod Warszawą jedną z pierwszych podjęła rzucone przez Korabielnikową hasło, postanawiając zaoszczędzić 12 milionów złotych w ciągu roku.

Młodzież WZPO im. Obrońców Warszawy postanowiła oszczędzić dziennie 1.301 m. b. nici. Za nimi poszła młodzież z gumowni w Trzebinii, Kolejowych Zakładach w Bydgoszczy, Zakładów Przemysłu Wełnianego w Bielsku, „Polskiej Wełny“ w Zielonej Górze, poszła wreszcie młodzież wielu innych zakładów na terenie całego kraju.

Było to w roku 1950. Już pierwsze miesiące pracy nowym systemem przyniosły poważne osiągnięcia, czy to w zakładach czy szwalniach lub też fabrykach czy hutach. Młodzież zaczęła zastanawiać się nad bardziej racjonalnym zużyciem materiałów, wynajdywała coraz to nowe sposoby na to, aby zużyć jak najmniej nici, taśmki, materiału, węgla czy stali.

Oszczędności rosły. Niestety, po pierwszym okresie szybkiego rozszerzania się ruchu korabielnikowców — następny rok 1951 nie przyniósł oczekiwanych na odcinku oszczędzania rezultatów. Coś się popsuło. Osłabło zainteresowanie walką o zmniejszenie zużycia surowców i materiałów pomocniczych.

Jak to się stało, że po takich osiągnięciach, po takich objawach entuzjazmu, które towarzyszyły w pierwszych miesiącach realizacji metody Korabielnikowej, nastąpiło osłabienie walki na tak przecież ważnym odcinku, jakim jest oszczędność?

Oto przykłady: Wrocławskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego stosując metodę Korabielnikowej do oszczędzania materiału fabryka może uszyć 400 kombinizonów, a na zaoszczędzonych materiałach pracować przez trzy dni w miesiącu. Eksperti Centralnego Laboratorium stwierdzili, że nowy wykrój kombinizonu opracowany przez wrocławskie krojczyńnię jest prawidłowy i że stosując go można zaoszczędzić 10 centymetrów materiału na każdym kombinizonie. Na tej też podstawie norma zużycia materiału została zmniejszona o 10 cm na każdy kombinizon we wszystkich fabrykach odzieżowych Wrocławskie krojczyńnię otrzymały premie i byłoby wszystko bardzo dobrze, gdyby... „Ledwośmy co zaoszczędzili i już nam normy obcięto i nie mamy teraz już oszczędności na kombinizonach“ — mówili robotnicy WZPO. „Nie wiemy, ile my teraz oszczędzamy miesięcznie, czy oszczędzamy i ile pozostałe Zakłady Przemysłu Odzieżowego. Nie wiemy, ile za tę naszą oszczędność idzie dodatkowych ubrań na rynek“.

Robotnice zniechęcone do dalszego współzawodnictwa w oszczędzaniu, bo ani dyrekcja ani rada

zakładowa, ani organizacja partyjna nie zadały sobie trudu, aby wyjaśnić załozdę, że 10 cm, które obcięto z normy zużycia materiału na kombinizonie, to właśnie jej wielka zasługa, że właśnie dzięki doświadczeniu krojczyń i krojczyń z całej Polski, krojąc z nowych wzorów oszczędzają obecnie ogromne ilości materiału.

Wypadki takie niestety często zdarzają się i w innych fabrykach przemysłu odzieżowego, zdarzają się w wielu innych zakładach, fabrykach czy instytucjach. Brak odpowiedniego uświadomienia i brak obliczeń podawanych załozdę, jak również wiadomości z przebiegu ruchu w innych fabrykach nie może wpływać dodatnio na rozszerzanie się ruchu kompleksowego oszczędzania. Przeciwnie, staje w poprzek jego rozwoju.

Oszczędzanie metodą Korabielnikowej daje najlepsze rezultaty, gdy stosują je wszyscy pracownicy danego zakładu, zarówno urzędnicy w biurze, jak i robotnicy w warsztacie czy hali fabrycznej. Dlatego niedopuszczalnym jest, aby, tak jak w warszawskich i łódzkich fabrykach odzieżowych, oszczędzali tylko robotnicy zatrudnieni w zakładzie czy szwalni, a jednocześnie samochody spalały za dużo benzyny, urzędnicy w biurach marnowali materiały piśmienne. W akcji kompleksowego oszczędzania brać muszą udział wszyscy zbiorowo — wtedy też można spodziewać się wyników.

Wciąż jeszcze nie znajduje odpowiedniego miejsca w całokształcie prowadzonej walki z marnotrawstwem sprawa należytego utrzymania i konserwowania narzędzi i maszyn. Np. Zakłady Obuwia w Radomiu wydają się nie przykładać do tego zagadnienia należytej wagi, a przecież wiemy, że niedbale utrzymana maszyna z reguły zwiększa zużycie surowca, nie mówiąc już o pogarszaniu się jakości produkcji i obniżaniu się wydajności pracy. Nie jest korabielnikowcem ten, kto nie dba o swoje maszyny czy swoje narzędzia.

Rok, który niedawno rozpoczęliśmy — 1952 — trzeci rok planu 6-letniego, wymaga od nas wszystkich wielkich wysiłków i wielu wyrzeczeń, budować bowiem musimy jeszcze więcej. Jeszcze leniej, ale i jeszcze oszczędniej. Musimy w ciągu tego roku wnoszypodarać dodatkową wartość, aby pokryć o 25 proc. więcej niż w roku ubiegłym inwestycje. Musimy zatem nieustępliwie walczyć o obniżkę kosztów własnych na każdym kroku — w biurze, fabryce, kopalni czy hucie, a jedną z głównych dróg prowadzących do obniżki kosztów własnych to zmniejszenie kosztów materiałowych stanowiących 70% kosztów własnych.

Ruch korabielnikowców musi zatem znaleźć wszędzie odpowiedni klimat dla rozwoju, musi być stale propagowany i rozszerzany. Obowiązkiem zarówno dyrekcji, rady zakładowej i organizacji partyjnej jak i ZMP jest ściśle współdziałać ze sobą i usunąć dotychczasowe błędy i przeszkody hamujące rozwój systemu kompleksowego oszczędzania.

Nieublagana walka z marnotrawstwem materiałowym, niechlujstwem w pracy winna rozgrywać we wszystkich galeziach naszej gospodarki i stać się musi jednym z czołowych zadań trzeciego roku planu 6-letniego, bowiem od wyników tej walki zależy będzie sprawna realizacja całego planu 6-letniego.

Kazimierz Morawski

listy i odpowiedzi

Kultura i sztuka w trzech aktach

Kultura, to dlatego, że chodzi tu o Dyrekcję Muzeum Narodowego w Poznaniu, a sztuka, bo postępować tak, to naprawdę rzadka „sztuka“.

Akcja rozpoczyna się w styczniu 1950 roku w Zielonej Górze. Bohaterką jest czytelniczka Pelagia Szumigalowa, która w tym czasie złożyła na ręce kierownika Muzeum Państwowego w Zielonej Górze, wniosek z prośbą o zatrudnienie jej w charakterze sprzątaczk. Wniosek nr 1 skierowany został według obowiązujących przepisów, do Naczelnej Dyrekcji Muzeów przy Min. Kultury i Sztuki, a ob. Szumigalowa kierowniczką Muzeum zatrudniła dorywczo, bowiem sale musiały być przez kogoś sprzątane.

W chwili gdy wakowało stanowisko woźnego nasza znajoma z pierwszej odsłony, złożyła wniosek (nr 2) z prośbą o przyznanie jej etatu woźnego. Wkrótce dowiedziała się, że obowiązki woźnego może pełnić tylko mężczyzna(!), wobec czego złożyła wniosek nr 3 do Dyrekcji Poznańskiej o zatrudnienie jej w charakterze sprzątaczk.

Wątek dramatyczny związany się na dobre w sierpniu 1950 roku, gdy okazało się, że zabrakło kredytów na wynagrodzenie dla sprzątaczk za pracę dorywczą. Na polecenie Dyrekcji Poznańskiej ob. P. Sz. składa wniosek nr 4, a wkrótce potem przybywa do Zielonej Góry semi dyrektorzy ob. Michałowski i kierownik Piżmycki, którzy oświadcza kobiecie, że „stanowisko będzie przyjęta do pracy“. Ustne zapewnienie otrzymała także od ob. W.

(również z Poznania), która podała nawet datę przyjęcia — 1 stycznia 1951 roku.

Akt trzeci rozpoczyna się przybyciem dyrektora administracyjnego ob. Filipiaka, który zapytany przez ob. Sz. o termin zatrudnienia wyraził najdoskonalsze zdumienie, gdyż żadnego z wysłanych wniosków dotychczas nie otrzymał i.. polecił wystosować wniosek nr 5.

Mineło kilka tygodni i odpowiedzi zarówno pozytywnej jak i negatywnej nie było. Zdenerwowana bo haterka napisała więc do Dyrekcji Poznańskiej wniosek nr 6 i otrzymała odpowiedź.. odmowną. Akcja kończy się w połowie roku 1951.

Jak widzimy „sztuka“ poprowadzona przez Dyrekcję Muzeum Narodowego w Poznaniu spełnia wszystkie warunki sztuki klasycznej, a zarazem jest najbardziej współczesną. Jedność miejsca zachowana — bowiem wszystkie wnioski (a było ich 6) wsiąkły w przepastne biurka dyrekcji Poznańskiej Muzeum. Jedność czasu również zachowana — no bo akcja trwa wprawdzie półtora roku, ale w latach 50-tych naszego stulecia. No, a jeśli chodzi o samą akcję to kreć się ona wokół niezwykle żywotnego problemu, a mianowicie biurokracji, która w tym wypadku osiąga szczyt doskonałości.

No, bo każdy, kto przeczyta powyższe i zapozna się z pointą, zada sobie gorzkie pytanie — kto wynagrodzi straty moralne i materialne zwodzonej przez półtora roku ubogiej ko-



biecie, chętniej i zdolnej do pracy, matce pięciorga dzieci, która przez 8 miesięcy już pracowała, a drugie tyle oczekiwała na łaskawą odpowiedź?!

Refleksje pozostawiamy Dyrekcji Muzeum Narodowego w Poznaniu. (49)

Pilne!

W skrypcy Wszechnicy Radiowej winien zaopatrzyć się punkt PPK „Ruch“ w Lesznie przy ul. Słowiańskiej 9. Mieszkańcy Leszna i okolicy interesują się bardzo wykładami Wszechnicy Radiowej, jednak brak skryptów szczególnie od numeru ósmego wwyż utrudnia im samokształcenie. (1528)

Interwencje skuteczne

LZS w Błotnicy otrzyma w najbliższych dniach teren na boisko sportowe, o czym powiadamia nas Prezydium PRN w Wolsztynie.

Wagony kolejki wąskotorowej na trasie Sroda — Kobylepole będą ogrzewane równomiernie zależnie od temperatury zewnętrznej. Dyrekcja PKP w Poznaniu zawiadamia równocześnie, że wydano specjalne zarządzenie aby niedociągania w ogrzewaniu wagonów kolejki więcej się nie powtórzyły.

Istniało kiedyś mniemanie, że koszykarka jest sportem garstką zawodników i niewielu kibiców. Do jakiego stopnia błędna była ta opinia, widzimy na każdym kroku — teraz, kiedy rozgrywki pierwszoligowych zespołów nabierają z każdym tygodniem na atrakcyjności. W dużej mierze przyczynia się do tego drużyna „stabsze”, które biją teraz zdecydowanych i rzekomo faworytów.

Wzięmy ostatnią niedzielę. Mało było takich widzów, którzy wierzyli w zwycięstwo poznajskiego Kolejarza nad prowadzonym tabeli, krakowską Gwardią. A jednak poznajczyci nie ulegli się groźnego przeciwnika, który musiał skapitulować w Poznaniu (38:35). Skutek taki, że przedownik opuścił pierwsze miejsce ustępując je Łódzkiej Spójni.

Ale i drugi reprezentant Poznania w pierwszej lidze kosza, Stal, zapisała na dobro spotkanie z AZS-em z Warszawy (59:29). Wysoki ten wynik usadowił poznaniaków na szóstym miejscu w tabeli.

Jeszcze jedna drużyna z naszego województwa rozstrzygnęła niedzielne spotkanie na swoją korzyść. Oto ostrowski

Kolejarz w Krakowie zwyciężył (po dogrywce) miejscowe Ogniwo w stosunku 60:57.

Była to dla poznajskich pierwszoligowców w koszykówce obfita i żniwna niedziela.

Z innych spotkań notujemy pewne zwycięstwo Spójni Łódzkiej, która pokonała warszawskiego Kolejarza oraz sukces Włókniarza (Łódź) nad gdańską Spójnią (55:52).

Jak widzimy walki naszych koszykarzy stają się coraz to więcej interesujące, wyniki coraz to mniej oczekiwane. Nas w Poznaniu specjalnie zaciekawią jutrzejsze (środa, 23 bm.) derby: Kolejarz—Stal.

Zawody te odbędą się w hali MTP nr 7 o godz. 19.

Na tatrzańskim śniegu

Nasi narciarzcy obozowicze, zebrani w Zakopanem wraz ze swoimi kolegami z zagranicy, którzy przybyli tu na wspólne treningi — uczcili pamięć Wielkiego Wodza i Nauczyciela mas pracujących całego świata, Lenina. W 28 rocznicę śmierci genialnego Wodza Rewolucji Proletariackiej, złożyli narciarze zakopiańskiego obozu wieniec w Poroninie u stóp pomnika twórcy państwa radzieckiego.

Niedziela na Krokwi zgromadziła przeszło 6000 widzów, w tym kilka wycieczek górników

O Pływacki Puchar Miast

Kryte pływalnie w naszych wielkich miastach stają się z każdą niedzielą widowiską zawodów o Pływacki Puchar Miast. Na czoło tych przedwczorajszych zawodów wysunęło się spotkanie w Szczecinie, gdzie Gdańsk przegrał w stosunku 120-102 pkt. Nie o wynik nam tu chodzi, większe znaczenie mają postępy szczecińskich pływaków, którzy po raz drugi zwyciężają gdańszczan. Już samo zwycięstwo w piłce wodnej (9:3) ma swą wymowę i świadczy o właściwej pracy trenera Knausa, który z utalentowanych młodych pływ-

ków — mamy nadzieję — wykrzesze jeszcze lepsze wyniki. Ostatecznie wyniki młodego reprezentanta Szczecina, Mackiewicz na specjalną zasługę uwagę. Uzyskał on na 100 m st. dow. czas 1:08,4 a w sztafecie 1:07 m.

Również rewanżowe spotkanie odbyło się w Słomianowicach, gdzie spotkały się Katowice z Bytomiem. Zwyciężyli katowiczanie w stosunku 123:52 pkt. W meczu tym Dzikówna uzyskała na 400 m st. dow. czas lepszy od rekordu Polski 5:47,1, podobnie jak żeńska sztafeta kobiet 4x100 m st. dow. 5:22,8 m. Niestety! Z uwagi na nieprzeplisowe wymiary słomianowickiej pływalni wyniki te nie mogą być zatwierdzone.

Wreszcie w Warszawie. Zawitała tu reprezentacja Wrocławia, ulegając stolicy w stosunku 127:87 pkt. Tym samym stoliczanie kwalifikują się do finału pływackiego Pucharu Miast.

Niezwykle wysokie zwycięstwo odnieśli warszawianie w piłce wodnej 19:1.

Mecz tenisa stołowego reprezentacji A i B

Dla uczczenia 10 rocznicy Polskiej Partii Robotniczej, Rada Kół Sportowych ZISPO organizuje we środę 23 bm. mecz tenisa stołowego reprezentacji A i B Poznania.

Zawody odbędą się w świetlicy koła fabrycznego ZISPO Dzierżyńskiego 217 o godz. 18.

Wojewódzkie rozgrywki tenisa stołowego w zielonogórskim

W rozgrywkach o indywidualne mistrzostwo województwa zielonogórskiego w tenisie stołowym uczestniczyło 98 zawodników. Najmłodszy 13-letni Dębski ze Spójni Świebodzińskiej doszedł do półfinału, ulegając bardziej rutynowanemu graczom. Dobrze zagrali Skrzypek (Zielona Góra) i Dąbrowski (Kolejarz Zbąszynek). Zwyciężył Skrzypek, który w finale zajął też pierwsze miejsce. Dąbrowski był drugi, a Smerczyński (Wł. ŻG) trzeci.

Po pierwszej rundzie mistrzostw drużynowych województwa zielonogórskiego w tenisie stołowym tabela przedstawia się następująco:

1. Kolejarz Zbąszynek	19	78:22
2. Włókniarz (Z. Góra)	17	70:30
3. Ogniwo (Z. G.)	15	62:28
4. Stal (Z. G.)	13	64:36
5. Kolejarz (Gorzów)	13	61:39
6. Włókniarz (Gorz.)	10	52:48
7. Spójnia (Zary)	7	43:57
8. Spójnia (Międzyrz.)	6	42:58
9. Górnik	5	32:68
10. Kolejarz (Zagań)	3	30:70
11. Budowlani (Lubsko)	2	19:81

Ligowe zespoły bokserkie zrzeszeń spotkały się w ub. niedzielę w trzech meczach.

W Lublinie pierwszy zespół CWKS-u pokonał drugi garnitur swego pionu 12:8. Najciekawsze walki stoczyli: w wadze muszej Kukier z Kargiem i w lekkiej Kowalski z Pank. Punkty dla CWKS I zdobyli: Kubowicz w.o., Kruza Sobko, Musiał, Grzelak, Kościński. Dla drugiego zespołu Kukier, Kowalski, Nitzler i Paliński.

W Łodzi reprezentacja Kolejarza wygrała nieoczekiwanie z Gwardią 11:9. W wadze muszej Kasperczak pokonał zdecydowanie na punkty Kaszubę. W wadze koguciej Stefanukowi przyznano remis z Niedźwiedzikim. Tyczyński wygrał w trzecim starciu przez dyskwalifikację Doleckiego. Antkiewicz wypunktował Wytyka. Komuda uległ Kudziakowi. Krawczyk przegrał na punkty z Chychlą, który był zdecydowanie szybszy przez wszystkie trzy starcia. Lech wygrał z Karpińskim, Kolewki zwyciężył Celnera, Łysiak przegrał z Bielem II. Jadrnyk po słabej walce wypunktował Węgrzyniaka.

W Gliwicach reprezentacja Stali rozgromiła Włókniarza 15:5. Walki stały na słabym poziomie. Niespodzianką była porażka Aniela (Wł) z Bonią w wadze muszej. Punkty dla Stali uzyskali: Bonia, Osiecki, Drogosz, Kaźmierczak, Krupiński, Nawara i Kościurkiewicz. Dla Włókniarza Olczyk, Szydłowski. Nie rozstrzygnięli walki Wojtkowiak z Nogajskim.

Bokserka klasa wojewódzka

Gwardia Poznań — Kolejarz Leszno 16:2

Niedobre dzieło się w bokserce wojewódzkiej naszego okręgu. Zaplanowane mecze nie zawsze się odbyły w terminie, a zaległe spotkania obfitowały w walkowerów.

Nawet mecz poznajskiej Gwardii z leszczyńskim Kolejarzem nie był wyjątkiem. Na 10 przewidzianych walk odbyło się 7, bo w wadze lekkosredniej i sredniej zawodnicy Gwardii nie mieli przeciwników, a w wadze ciężkiej żadna z drużyn nie mogła znaleźć reprezentanta.

Porywająca walka Wojnowskiego i na dobrym poziomie stojące spotkanie w wadze piórkowej ratowały opinie niedzielnego meczu. Wypada wyrazić słowa uznania poznajskiej publiczności, że potrafiła w kulturalny sposób reagować na liczne walkowerów. Jedyne zwycięstwo dla Kolejarza leszczyńskiego wywalczył w wadze muszej Kamiński, który pokonał Majchraka. W wadze koguciej Wojnowski (G) po bardzo zaciętej walce uznany został zwycięzcą nad Wróblewskim. W piórkowej Zandecki (G) pokonał Majewskiego. Strachulski (K) nie nawiązał otwartą walki z Mockiem i przegrał przez t.k.o. W lekkopółśredniej Ciesielski (G) wygrał

W wadze muszej Czerwiński (B) po bardzo słabej walce zwyciężył Nowaczyka. W koguciej Bentsch i w piórkowej Kałużny zdobyli punkty walkowerem z braku przeciwników. W lekkiej Kacmarek (B) już w pierwszej rundzie wygrał przez k.o. z Kowalskim. W lekkopółśredniej Trąbka (B) wygrał przez poddanie się po pierwszej rundzie Wesolowskiemu. Przeciw Kujałowi (B) nie stanął Kufel. W lekkosredniej Łukowski (B) w pierwszej rundzie wygrał przez t.k.o. z Siwkim. Dla odmiany w wadze średniej Budowlani nie wystawili zawodnika przeciw Bielawskiemu. Kaliski (B) w półciężkiej i Wesolowski (S) w ciężkiej nie mieli przeciwników.

Finale koszykówki w Zielonej Górze

Finale mistrzostw w koszykówce woj. zielonogórskiego zakończyły się zwycięstwem zielonogórskiej Spójni przed Stalą i Włókniarzem (Gorzów) i SKS Szprotawa.

Licznymi walkowerami, które zdarzają się w ostatnich rozgrywkach bokserkich o mistrzostwo klasy wojewódzkiej winna się zająć sekcja boksu WKKF-u. (m)

Liga kosza

Kolejarz (Poznań) — Gwardia (Kraków)	38:35
Stal (Poznań) — AZS (Warszawa)	59:29
Spójnia (Łódź) — Kolejarz (W.)	62:50
Ogniwo (Kraków) — Kolejarz (Ostrów)	57:60
Włókniarz (Łódź) — Spójnia (Gd.)	55:52

TABELA

Spójnia Łódź	12	10	630:511
Gwardia Kraków	12	9	602:478
Ogniwo Kraków	10	6	447:446
AZS Warszawa	12	6	502:565
CWKS	11	5	552:570
Stal Poznań	12	5	524:559
Włókniarz Łódź	11	4	521:510
Spójnia Gd.	10	4	430:425
Kolejarz Ostrów	9	4	405:404
Kolejarz Poznań	11	4	412:485
Kolejarz Warszawa	12	4	553:625

I liga bokserka

Gwardia — Kolejarz	9:11
CWKS I — CWKS II	12: 8
Stal — Włókniarz	15: 5

Pływacki Puchar Miast

Szczecin — Gdańsk	120:102
Bytom — Katowice	92:123
Warszawa — Wrocław	127: 87

TABELA

Grupa I			
1. Katowice	4	8	474:336
2. Kraków	3	2	288:315
3. Bytom	3	0	253:460
Grupa II			
1. Warszawa	3	6	382:269
2. Wrocław	4	4	444:423
3. Łódź	3	0	268:402
Grupa III			
1. Poznań	2	4	267:165
2. Szczecin	3	4	318:334
3. Gdańsk	3	0	283:369

Pracownicy poszukiwani

Mistrza względnie czeladnika z praktyką w dziedzinie napraw maszyn elektrycznych zaangażujemy zaraz jako kontrolera. Wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami. Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować do Biura Kadr Poznańskich Zakładów Remontu Maszyn Elektrycznych w Poznaniu, ul. Kościelna 37. K130

Fryzjerów męskich zatrudni Rzemieślnicza Spółdz. Pracy Fryzjerów „Solidność” w Koszalinie, Zwycięstwa 33. K107

Tokarza samochodowego i kierowców z pierwszą kategorią na autobusy przyjmujemy zaraz. Zgłoszenia: Krajowa Spółdz. Komunikacyjna Poznań, Niedziałkowskiego 25. K109

Komunikaty

Na podstawie uchwały nr 367 Prezydium Rządu z dnia 26 maja 1951 r. w sprawie połączenia inkasa należności za gaz i prąd (Monitor Polski nr A-47, poz. 622) i zarządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 1 października 1951 r. (Monitor Polski nr A-93, poz. 1286). Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu uchwala nr 80/1069/51 z dnia 7 grudnia 1951 r. utworzyć z dniem 1 stycznia 1952 r. jednozakładowe przedsiębiorstwo prowadzone na zasadach rozrachunku gospodarczego pod nazwą:

Miejskie Przedsiębiorstwo Inkasa w Poznaniu, ul. Grobla 15.

Zwraca się szczególną uwagę odbiorcom prądu i gazu, że z dniem ogłoszenia niniejszego należy rachunki regulować bezpośrednio do rąk inkasentów wyżej wymienionego przedsiębiorstwa. W ewtl. wypadkach niezapłacenia rachunku inkasentowi należy zaległość przekazać w terminie 3-dniowym i to: należność za gaz na konto PKO nr V-11188/110 należność za energię elektryczną na konto PKO nr V-5700,

względnie na konto nr 410-110-819 w Narodowym Banku Polskim w Poznaniu.

Od dnia 1 lutego 1952 r. natomiast niezapłacone inkasentowi rachunki za prąd i gaz regulować należy na konto PKO nr V-5700, względnie N. B. P. nr 410-110-819.

Miejskie Przedsiębiorstwo Inkasa K133

TOWARY POLSKIEJ PRODUKCJI i in.

za pośrednictwem akcji

«Paczki PEKAO»

Zlecenia i wpłaty przyjmują:

w New-Yorku

PEKAO TRADING CORPORATION, New York 4

25, Broad Street, room 1624

w Paryżu

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.

Paris IX, 23 rue Talbott

Ta drogą można otrzymać:

materiały, cement, meble,

maszyny i narzędzia rolnicze,

maszyny do szycia, rowery, węgiel,

zegarki szwajcarskie, radiodiodniarki,

motocykle BMW 350, wózki dziecięce,

paczki żywnościowe, krowy i prosięta

Informacji udziela:

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.

Warszawa, ul. Mazowiecka 14

K117

Wolne posady

Uczeń piekarski powyżej 18

lat potrzebny zaraz. Piekarnia, Poznań, Dzierżyńskiego 268

989p

Nauka

Stenografii, księgowości korespondencyjnej, nauczyciel Stenografii, Pismo stenograficzne „Stenograf Polski”

Bezpłatne prospekty. Łódź

Kilkińskiego 50. K128

Sprzedaże

Parcela! Wille! Kamienice! Dobrze sprzedasz. Tanie kupisz. Tylko przez firmę „Unio”

Poznań Nowowojewódzkiego 9 — (dawnej Rzeszypolskiej) 17963g

Nóż do cięcia papieru (gilolynę)

kupimy.

Spółdz. Farm., Poznań

Stary Rynek 83,

Telefon nr 23-54.

K116

Flat 1100, 6-osobowy, do-

brym stanie, częścią z pa-

sasowymi sprzedam. Poznań,

tel. 26-07. 824g

Kupna

Płyty cynkowe do fornierowa-

nia kupię. — Oferty: Poznań

Chudob 14 m. 23. 639g

Maszynę walizkową lub Tor-

pado Model 6 kupimy. Fotoma-

szyna Poznań, Szkolna 17. Tel.

2559. 809g

Prasę eksperymentalną 10-15

ton możliwie z motorem

kupię. Sankowski, Poznań,

Kościelna 17, tel. 96-84. 857g

Maszynę do podnoszenia o-

czek w podłogach, w do-

brym stanie, kupię. Oferty z

podaniem ceny. marki Głos

Włp dla 1053p.

Zamiana

Pokój samodzielny, zamienie

na pokój z kuchnią Poznań,

Dzierżyńskiego 121. m. 25a.

867g

3-pokojowe mieszkanie

Gdańsk. Wreszcz, zamienie

na 2 lub 1-pokojowe

w Poznaniu, Poznań, Dzier-

żyńskiego 144 m. 15

881g

Pokój kuchnia Swarzedzu —

rynec, zamienie na podobne

lub duży pokój Poznań,

Oferty Głos Włp dla 877g

Pokój samodzielny z uży-

waniem kuchni, w śródmie-

ściu, zamienie na pokój z

kuchnią lub duży pokój.

Oferty Głos Włp dla 878g

Mały pokój z kuchnią za-

mienię na 2 pokoje z kuch-

nią. Oferty Głos Włp dla

895g.

Pokój z kuchnią samodziel-

nie Włda, zamienie na po-

dobne śródmieście. Oferty

Głos Włp dla 897g

Zamienie mieszkania trzypo-

ko, we kuchnia łazienka ewen-

alnie meblami Szczecin śró-

dmieście na jednopokojowe ku-

chnię lub dwa pokoje w Po-

znaniu. Oferty Głos Włp dla

1077p.

Zguby

Zgubiono leg. AH nr 4672

na nazwisko Mirosław Wo-

łowicz. 887g

Zgubiono indeks AH nr

6437, na nazwisko Jan Mo-

szwiński 889g

Zgubiono kartę meldunkową

pismo ZUS przynajmniej

kwitny nr 3979 — 3555/52.

komis 187, na nazwisko Ha-

lina Adamska. 891g

Zgubiono przednią tablicę mo-

tocyklowa nr E. T. 4973.

Lech Zieliński, Poznań

1079p

Dnia 19 stycznia 1952 zasnęła w Bog

Widownia zawsze pełna

Na jednej z ostatnich sesji Miejskiej Rady Narodowej, gdzie była mowa o rozwoju kulturalnym naszego miasta, słusznie podkreślono, że Opera poznańska przekroczyła swój plan i jest nadal, nie tylko dla stałych mieszkańców miasta, ale i dla szerokiego rzeszy z całej prowincji, a nawet całego kraju artystyczną atrakcją wielkiej miary.

Jak wyglądała praca w naszej Operze w ub. roku? Jakże były jej osiągnięcia?

Trzeba koniecznie zająć do cyfr i sprawozdań. W suchych, zdawałoby się na pozór cyfrach, odżyła się rzeczywistość. Cyfry zasadniczo nie kłamią. A mówią nam one, między innymi, że plan przedstawień na rok 1951 wykonano. Poznańska Opera już z końcem listopada.

Na rok 1951 zaplanowano 280 przedstawień. Tymczasem w ostatnim dniu listopada dano już 281 spektakli.

Jest to nie tylko sukces zespołu artystycznego. Liczba przekroczonych przedstawień świadczy o silnych bodźcach z zewnątrz, świadczą, inaczej mówiąc o tym, że publiczność samorzutnie domagała się zwiększenia ilości spektakli, że dla wycieczek zamiejscowych urządzano przedstawienia specjalne, że sam tylko „Orbis” zorganizował ich prawie 30!

Plan przewidywał, że przez widownię Opery przesunie się w roku ubiegłym 250 tys. widzów. Zwiększona ilość przedstawień automatycznie wpłynęła na zwiększenie się ilości widzów. Toteż już z końcem listopada Operę naszą odwiedziło przeszło 262 tys. publiczności. Jest to ilość dotychczas nie notowana.

Ciekawy jest skład socjalny widowni. Mówi nam on najwyraźniej o zasadniczych przemianach, jakie dokonały się we wszystkich dziedzinach życia w Polsce Ludowej. Mówi on nam, że teatr przestał być wyszukaną i drogą rozrywką

„Butterfly” — zmieniała się wciąż na afiszach.

A jednak, wydaje nam się, że premier mogłoby być więcej. W ub. roku dano ich na przykład tylko trzy: „Don Pasquale”, „Swantewit” i „Śnieżynka”.

Co wieczór widownia naszej reprezentacyjnej sceny wypełnia się publicznością. Co wieczór płyną najpiękniejsze melodie świata, co wieczór ludzkie przenikają do cudownego świata sztuki, który staje się im coraz bliższy i droższy. Prawie 300 ludzi, bo z tyłu osób składają się zespoły artystyczny i techniczny Opery poświęcają swój trud dla widowni. Trud ten sownie się opłaca, gdyż widownia dalsza to widownia i świeża i wdzięczna, umiejąca ocenić w pełni pracę i talent ludzi teatru i sztuki.

SK



CAF fot. Zdz. Wdowiński
Zima w Zakopanem. Fragment Doliny Białego.

Żnin myśli już o koloniach letnich

Żniński Wydział Ośw. chce w tym roku umieścić w koloniach letnich 400 osób z młodzieży szkolnej. Taką samą ilość dzieci z gromad biedniackich i spółdzielni produkcyjnych zamierza się umieścić w dziecińcach.

Bojanowo donosi:

że w świetlicy GS zaczęto kurs sanitarny dla gromad i zakładów pracy.

że w celu umożliwienia rolnikom i hodowcom legalnej sprzedaży nadwyżek mięsa zorganizowano punkt skupu mięsa przy GS, czynny we wtorki, czwartki i soboty od 8—15.

że w tych samych dniach rzeźnia dokonuje na życzenie hodowców uboju sztuk, przeznaczonych na potrzeby własne, na podstawie zezwolenia, wydanego przez GRN.

Młodzież pozna w czasie kolonii letnich piękno i bogactwo swego kraju. Do powiatu zaś żnińskiego, znanego z malowniczego krajobrazu, zjedzie na kolonie letnie młodzież z innych dzielnic Polski, która znajdzie wygodne pomieszczenie w gmachach szkolnych lub w byłych pałacach. Zorganizowaniem dziecińców zajmują się w gromadach specjalne komitety i Koła Gospodyń. W dziecińcach wlejskich, matki udające się do prac żniwnych, zostawiają swe dzieci pod dobrą opieką.

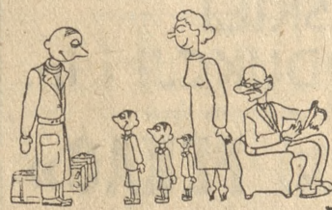
Kol.

Nagrody i odznaczenia dla przodujących kolejarzy Zbąszynka

Na specjalnie zorganizowanej uroczystości odbyło się nagradzanie i odznaczanie pracowników kolejowych oddziału eksploatacyjnego Zielona Góra w Zbąszynku.

W czasie tej uroczystości 27 przodujących pracowników wszystkich działów pracy ze Zbąszynka otrzymało szereg odznaczeń „Przodownika Pracy”, zaś dalszych 40 wyróżniających się wydajnością pracy otrzymało nagrody pieniężne.

W drugiej części uroczystości odbył się wieczór artystyczny z udziałem orkiestry parowozowni ze Zbąszynka, kolejowego zespołu świetlicowego oraz dziecięcego zespołu akordionistów. (Ska)



Bardzo się cieszymy, że pan Alfred znowu przyjechał do nas na wakacje

Pogłębiajmy wiedzę rolniczą

Kiszonka z parowanych ziemniaków w racjonalnym żywieniu zwierząt

Realizując w roku 1951 plany Ministerstwa Rolnictwa w dziedzinie konserwacji pasz, Państwowa Służba Rolna może się poszczycić poważnymi osiągnięciami w kłuszeniu parowanych ziemniaków i pasz zielonych. Budowa w Rzemieślniczej Spółdzielni Metalowców w Nowym Tomysku przewoźnych skrzyń do parowania ziemniaków, zorganizowanie stałych stacji parowania przy przemyśle rolnym, oraz wprowadzenie do użytku przewoźnych stacji parowania (kolumn parowniczych) miało taki skutek, że już dzisiaj wiele gospodarstw rolnych jest w posiadaniu zasobów kiszonek ziemniaczanych. Obecnie jest właśnie okres otwierania zbiorników kiszonkowych i dlatego dobrze będzie, gdy zapoznamy się z metodą wykorzystania kwaszonki z parowanych ziemniaków w racjonalnym żywieniu zwierząt.

Zwierzęta zjadają kiszonkę z wielkim apetytem. Najlepiej wykorzystują kiszonkę ziemniaczaną svinie. W praktyce spasać należy w sposób następujący: do rozmiążdżonych ziemniaków dodawać plew z koniżyny, lub seradeł, oraz piekarskich i owsianych, a do tego rozdrobnionych buraków półcukrowych w stosunku na 100 kg kiszonki ziemniaczanej — 60 kg buraków. Po zwilżeniu wodą dodaje się kredę szlamowaną i jak najdokładnie miesza. Po ułożeniu paszy w przyrząd, poddaje się 24-godzinnej samozagrzaniu i następnie się spasa.

Brak białka w ziemniakach należy uzupełnić dodatkiem pasz białkowych, do których przy żywieniu svin w pierwszym rzędzie zalicza się mączki: mięsna, mięsno-kostna z krwio-rybią. Z pasz białkowych, wyprodukowanych w gospodarstwie chłopskim, jako uzupełnienie powinno służyć mleko chude, masłanka, serwata, śrutu zbożowe, lubin słodki, groch, bobik i peluska. Znacznie uzupełnienie białka i witamin może być pokryte w paszach zielonych w stanie świe-

żym (pastwisko i zielonka) oraz kiszonką z zwiastowa z roślin motylkowych z lucerną na czele.

Odpowiednia porcja innych pasz do dawek ziemniaków, umiędnośno doboru i wzajemnego zastępowania oraz preliminarz pasz dla inwentarza żywego jest rzeczą konieczną, gdyż zapobiegne bardzo szkodliwemu nierównomiernemu żywieniu oraz nieprzewidzianemu brakowi pasz.

W praktyce spasa się następującą ilość ziemniaków: kiszonki przy poszczególnych rodzajach żywienia: Przy tuczu warchlaków (20 kg) w oparciu o ziemniaki potrzeba na przyrost do 100 kg żywej wagi:

1. Przy spasaniu śrutu zbożowego: śrutu zbożowego 1,2 q paszy białkowej — mączki mięsnej, rybnej albo mleka chudego 0,4 q 550 l ziemniaków parowanych i kiszonych 9,0 q 2. Bez użycia śrutu zbożowego: paszy białkowej 0,5 q ziemniaków parowanych i kiszonych 13,5 q Opas późny (do 150 kg żywej wagi)

1. Przy spasaniu śrutu zbożowego: śrutu zbożowego 1,0—1,2 q paszy białkowej 0,25—0,30 q ziemniaków parowanych i kiszonych 11,00—12,00 q zielonki lub buraków 2,5—3,0 q 2. Bez użycia śrutu zbożowego: paszy białkowej 0,35 q ziemniaków parowanych i kiszonych 16,00—17,00 q zielonki lub buraków 1,2—2,6 q

W gospodarstwie chłopskim konie niejednokrotnie przejadają dochód z gospodarstwa. Rośliny okopowe mogą odegrać bardzo ważną rolę w obniżeniu kosztów żywienia koni. Poza marchwią, która jest paszą wartościową, dużą wartość pastewną przedstawiają ziemniaki i buraki. Pasza ziemniaczana — buraczana smakuje

koniom, jest dobrze strawna i bardzo tania. W okresie zimowym, w którym konie mało pracują, buraki i ziemniaki mogą zastąpić część drogiego owsa. Niżej podane pasze zorientują co do możliwości zastąpienia owsa, w okresach słabego nasilenia prac.

1 kg owsa można zastąpić przez: 0,8 kg płatków ziemniaczanych, 1,0 kg suszonych liści buraczanych.

1,0 kg suszonych wytlóków 4,0 kg buraków cukrowych, 3,7—4,0 kg ziemniaków parowanych (również i kiszonych).

0,7—0,8 kg śrutu kukurydziej. Ze wszystkich zwierząt gospodarskich konie są najważniejsze na zanieczyszczenia. Z tych też względów kiszonka jako pasza dla koni, powinna być pierwszorzędną jakością. Kiszonkę ziemniaczaną można spasać dwójako: z siewką i bez siewki. Przy spasaniu z siewką należy zwracać uwagę na dokładne wymieszanie. Ziemniaki rano i wieczorem daje się bez śrutu, natomiast śrut otrzymują konie w południe. Przy kiszonce ziemniaczanej spasać należy duże ilości siana, które uzupełnia brak białka.

Zastosowanie kiszonki z parowanych ziemniaków w żywieniu była w pierwszym rzędzie będzie miało miejsce przy tuczu jałowizny, w żywieniu cieląt i krów mlecznych. Na dzień i sztukę dajemy:

Jałowizna: siana 1—2 kg, paszy treściwej 2 kg, kiszonki ziemniaczanej 7,5 kg.

Krowy mleczne: siana 1—2 kg, paszy treściwej 2 kg, kiszonki ziemniaczanej 12—15 kg.

Przy wadze zwierzęcia 400 kg trzeba zwiększyć dawkę dobową do 15—20 kg. Również kozy i owce doskonale wykorzystują kiszonkę ziemniaczaną. Doskonałe wyniki otrzymuje się także przy tuczu gęsi, a zwłaszcza gdy ziemniaki były w mieszaninie z innymi okopowymi lub zielonkami.

MGR INŻ. K. JANKIEWICZ

22 KRONIKA STYCZEŃ



WTOREK
Wincentego

Słońce w.: 7.51
zach.: 16.18
Księżyc w.: 3.36
zach.: 11.00

Pochmurno z przelotnymi opadami deszczu lub śniegu. Ochłodzenie, postępujące od północnego zachodu kraju do temperatury poniżej 0 st. C. Wiatry umiarkowane, na północy kraju silne z kierunków północno-wschodnich i północnych.

Dyżur pełni — Państw. Szpital Klin. im. Świąteczkiego (chirurgia i internia), ul. Przybyszewskiego 49

Z Wielkopolski

Uczniowie Liceum Rolniczego z Trzcianki Wlkp. wyjechał z programem artystycznym do spółdzielni produkcyjnej w Ślwnie. Rolnicy przyjęli ich bardzo serdecznie. Szkoda tylko, że nie zawsze występy stały na odpowiednim poziomie. (lpc)

Cukrownia kościańska ma bogato wyposażoną świetlicę. Jest w niej biblioteka, czytelnia, są i gry pokojowe. Największą popularnością cieszy się wyświetlanie filmów popularno-naukowych.

LZS w Świeźnie (pow. Sulechów) dla ludności swojej włojskiej i Konotopu, wystawił sztukę „W rodzinny dom”. Z tą samą sztuką wybiera się do O-bry. Dochód z przedstawienia przeznacza się na zakup sprzętu sportowego. (kh)

W Państw. Gospodarstwie Rolnym w Obrze (pow. Wolsztyn) jest świetlica, której nie można zaliczyć do najlepszych. Czyżby o jej istnieniu zapomnieli tamtejsze koło ZMP i sama dyrekcja zespołu PGR?

Spacerkiem po Zielonej Górze

W chwili obecnej prowadzi się prace rozbiorowe przy usuwaniu wypalonych w okresie wojennym obiektów, w miejscach których powstają nowe gmachy. Roboty rozbiorowe trwają przy ulicach Sikorskiego, Grottera, Licealnej, Sobieskiego i innych.

Księgarnia „Domu Książki” przy ul. Żeromskiego w jednym z okien wystawowych urządziła przegląd najnowszych radetek wydawnictw technicznych.

Ostatnio obradował Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Demokratycznego, podczas którego podsumowano dotychczasowe osiągnięcia stronnictwa oraz poddano krytycznej analizie całoroczną działalność. Dokonano również wyboru wojewódzkiego władz stronnictwa.

W obecności przodowników pracy i przedstawicieli załóg miejscowego przemysłu odbyła się pierwsza w br. sesja WRN. W czasie obrad omówiono wykonanie zobowiązań wsi wobec państwa oraz prace podległych rad terenowych. (tur)

Coraz mniej pożarów w PILE

W roku ubiegłym tak w samej Pile jak i okolicy liczba pożarów zmniejszyła się o 70% w stosunku do lat dawniejszych. Zasluga to dobrze zaopatrzonej Zbąszynka, kolejowej, oraz akcji uświadamiającej, którą przeprowadził personel techniczny Straży w mieście i okolicznych wsiach.

W roku ubiegłym nie notowano już prawie w Pile pożarów domowych. Wybuchają one przeważnie w lasach, w okresach grzybobrania i zbioru jagód, z winy tych, którzy przekraczając przepisy, palili w lasach papierosy lub rozniecali ogniska.

Ko

Thoczono: Zakłady Graficzne im. Kasprzaka — Przedsiębiorstwo Państwowe — Poznań, ul. Wawrzyniaka 39 K-3-14552

Teatry

OPERA — g. 19 „Faust” z „Nocą Walspurgii”
MELODEGO WIDZA — g. 17 — „Czarodziejski kalosz”
„ARKADIA” — g. 20.30 „Zarty z karty”

Kina

APOLLO — g. 16.18 i 20 „Grzesznicy bez winy” (od lat 14)
BALTYK — g. 14 „Konstanty Zasłanow” (od lat 12), g. 16.18 i 20 „Jedynym młotem” (od lat 14)
MUZA — g. 16.18 i 20 „Spotkanie nad Łabą”
RIALTO — g. 16.18 i 20 „Bohaterowie Mandurii” (od lat 7)
WARTA — aktualności g. 11 i 12, młodzieżowe g. 14 i 16 „Słuby kawalerskie” g. 18 i 20 „Tajna misja”

CO — GDZIE — KIEDY w POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 10 do 22 — „Paryski ogród zoologiczny i botaniczny”

Wystawy

MUZEUM NARODOWE — „Malarstwo polskie realizmu mieszczańskiego i połowy XIX wieku” (g. 10—15)
ARCHIWUM PANSTWOWE ul. 23 Lutego 41/43 — „Wielkopolska i Poznań w dokumentach archiwalnym” (g. 10—16)
CBWA, ul. Marcinkowskiego 28 — „Pradzieje Pomorza” g. 10 do 18)
ŚWIETLICA ART-PLASTYKÓW, ul. 27 Grudnia 4 „Wystawa obrazów i rysunków Ireny Zmarlińskiej-Dziślewskiej” (g. 10 do 18)

MUZEUM PRZYRODNICZE, ul. Zwierzyniecka 19 — „Owadzie szkodniki ogrodów i sadów” (g. 9—16)

POLSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE, ul. Paderewskiego 7 — „Realizm socjalistyczny w fotografii” (g. 16—19)

MDK ul. Mickiewicza nr 30 „Prace uczestników MDK” — g. 19 do 20)

Radio

Program II fala Poznania 249 m
Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 17.18.50 (P-ń), 21.23.50
Koncerty: 5.10 — poranny, 6.50, 7.20 — rozrywkowy,

14.15 — dla wszystkich, 14.50 — rozrywkowy, 16.20 (P-ń) — PWSM: 17.15 (P-ń) — rozrywkowy, 18.05 — muzyka ludowa, 20 — symfoniczny, 21.30 — chóru, 22.05 — orkiestra taneczna, 22.50 kameralny

Audycje inne:

6.15 (P-ń) — „Sprawa jest prosta”, 6.18 (P-ń) — „O czym rolnik powinien pamiętać”, 7.50 — kalendarz radiowy, 13.30 i 13.55 — szkolna, 15.30 — dla dzieci 16 — Wschodnia Radiowa, 16.50 (P-ń) — felieton pt. „Willi Bredel”, 17.40 (P-ń) — dla kobiet, 18.30 Wschodnia Radiowa, 19.05 (P-ń) — słowno-muzyczna pt. „Dawniej, a dziś”, 19.20 (P-ń) — dla wsi, 19.30 — muzyka i aktualności, pt. „Szkiperia — kraj orków”